Rok X
Nr. 206

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
PRR
Warszawa, sobota 20 lipca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Związki zawodowe wobec wyborów

Po zapadnięciu uchwał co do ustosunkowania się do wyborów ze strony poszczególnych stronnictw politycznych, mają obecnie zdecydować o swem stanowisku związki zawodowe. Jedne uczynią to „via facti", przez skorzystanie lub nieskorzystanie w przepisanym terminie z prawa wyboru przyznanej im ilości delegatów do zgromadzenia okręgowego, inne mają powziąć w tej sprawie uchwałę, jak w szczególności Z. Z. Z. p. Moraczewskiego, który w tym celu zwołał na niedzielę specjalny kongres.

O ile uchwały bojkotowe stronnictw nie wpłyną narazie w niczem na przebieg okresu wyborczego (gdyż dotyczą dopiero zachowania się wyborców w dniu złosowania t. j. 8-go września), o tyle takie lub inne stanowisko związków zawodowych odbije się na składzie liczebnym zgromadzeń okręgowych, a zatem i na tem, jakie z nich mogą być wyłonione kandydatury.

W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin, w którym wojewodowie mieli wyznaczyć ilość delegatów przypadających w zgromadzeniach okręgowych na poszczególne samorządy i organizacje, uprawnione do wyboru delegatów, oraz określić termin tych wyborów. W Warszawie np. na ogólną ilość 466 delegatów związki zawodowe robotnicze mają mieć razem 74 przedstawicieli czyli tylesamo co izby przemysłowo-handlowe, ale ilość ta obejmuje wszystkie istniejące związki razem. O ile poszczególne z nich wstrzymają się od udziału w zgromadzeniach, liczebność tych zgromadzeń zmaleje i wzrosną szanse czy to t. zw. sfer gospodarczych czy rozmaitych organizacyj inteligenckich.

Dlaczego istnieje w związkach zawodowych niezadowolenie, niezależnie od momentów politycznych? Według pierwotnego projektu ordynacji (1 delegat na 500 członków płacących składki) mielibyśmy w całej Polsce na 328.000 płacących składki członków związków robotniczych, wedle stanu z roku 1933, około 650 delegatów, przyczem przypuszczalnie około 500 przypadłoby na miasta; byliby w nich zatem czterokrotnie słabsi od delegatów samorządu miejskiego, których łącznie będzie przypuszczalnie około 2 tysięcy. Poprawka, jaką przyjęto w Sejmie na wniosek pos. Madejskiego, ustalając stosunek między delegatami związków robotniczych a samorządowymi na 1:2, podwyższyła cyfrę delegatów robotniczych do tysiąca czyli o 100 proc. Skądże więc niezadowolenie p. Moraczewskiego i jego twierdzenie, że poprawka nawet „pogorszyła" projekt pierwotny?

Zrozumiemy sens istotny całej sprawy, jeśli uprzytomnimy sobie, że ten stały stosunek obowiązuje w każdym okręgu miejskim, bez względu na to, ilu w nim jest robotników. A więc np. w Warszawie taksamo w dzielnicach inteligenckich jak i na robotniczej Woli delegatów związków zawodowych będzie połowa w stosunku do delegatów tymczasowej rady miejskiej. Natomiast przy systemie pierwotnym delegaci zawodowi skupiali się przedewszystkiem w tych okręgach, w których robotnicy głównie mieszkają. Tak więc na Woli mogli mieć ponad czwartą część ogółu członków, tymczasem zaś mieć ich będą łącznie tylko 13 na 71.

W tem leży zatem wyjaśnienie zagadki. Polepszając szanse związków robotniczych tam, gdzie nie mają one żadnych zainteresowań, nieprzemyślana należycie (a może właśnie przemyślana?) poprawka pos. Madejskiego osiągnęła ten rezultat, że w okręgach, w których związki te mogły poprzednio liczyć na pewne szanse, obecnie są w sytuacji o wiele gorszej. I stąd — niezadowolenie.

Oczywista, możliwe są kompromisy z innemi grupami, co prawdopodobnie wysuwać będą na niedzielnym kongresie Z. Z. Z. zwolennicy udziału w wyborach. Rzeczą ciekawą jest, jak wypadnie próba sił między nimi a p. Moraczewskim.

J. Grz.

Przed wyborami

Zjazd sekretarzy B.B. — Zmiana rządu po wyborach. — Stanowisko związków zawodowych.

Zainteresowanie kół politycznych skupia się teraz dokoła akcji wyborczej oraz przewidywań, jaka sytuacja wytworzy się po wybraniu nowych izb ustawodawczych. W najbliższych dniach ma się odbyć ponowny zjazd sekretarzy organizacyj wojewódzkich B. B., na którym otrzymają oni instrukcje co do dalszej akcji wyborczej. Dotychczasowa forma organizacyjna B. B. ma jakoby istnieć do listopada.

Mówią, że nowy Sejm i Senat zbiorą się zaraz po ukończeniu czynności wyborczych, t. zn. jeszcze we wrześniu r. b. celem wyboru prezydjum i ukonstytuowania się. Potem ma nastąpić przerwa w ich obradach aż do chwili zwołania w listopadzie zwyczajnej sesji budżetowej. Po ukonstytuowaniu się izb ustawodawczych nastąpi zapowiadana zmiana rządu, niektórzy zaś mówią, że wobec wprowadzenia w życie wszystkich instytucyj nowego ustroju nie jest wykluczona nowa elekcja Prezydenta Rzplitej.

Z bliższych zagadnień omawiana jest sprawa ustosunkowania się poszczególnych związków zawodowych do wyborów. Ustalone już zostało, że pozostająca pod wpływami P. P. S. centrala klasowych związków zawodowych nie weźmie udziału w wyborach. Nieznane jest natomiast jeszcze stanowisko zawodowego związku kolejarzy, a sytuacja Z.Z.Z. wyjaśni się po niedzielnem zebraniu rady naczelnej. Podobne zapowiada się tam ostra walka. Ci działacze Z. Z. Z., którzy są zwolennikami bojkotu wyborów wskazują, że według ogłoszonej wczoraj listy organizacyj, które wysyłają delegatów do zgromadzeń wyborczych robotnicy w żadnym okręgu Warszawy nie mają szans zdobycia jednej czwartej głosów w zgromadzeniu dla wystawienia swojej kandydatury poselskiej.

466 delegatów

w zgromadzeniach okręgowych

Z ogłoszonego przez komisarza rządu na m. st. Warszawę zarządzenia o wyborach delegatów do poszczególnych zgromadzeń wyborczych w Warszawie, wynika, iż ogółem zgromadzenia te składać się będą z 466-ciu delegatów. W tem rada miejska wysyła 146-ciu, Izba Przemysłowo - Handlowa 74, Izba Rolnicza 34, zawodowe związki robotnicze 74, związki pracowników umysłowych 39, związki techniczne 18, organizacje kobiece 30, samorząd zawodowy (adwokaci, rejenci, lekarze), wyższe uczelnie 15.

W poszczególnych okręgach zgromadzenia okręgowe składać się będą: w 1-szym z 74 delegatów, 2-gim 98, 3-cim 71, 4-tym 88, 5-tym 72, a 6-tym 63. Nadto w każdem zgromadzeniu obchodzi do tej liczby głos.

Ilość zatem głosów potrzebnych do wprowadzenia danych osób na listę kandydatów (t. j. 25 proc.), wynosić będzie w poszczególnych okręgach przy pełnym komplecie delegatów od 16 do 25 głosów. Ponieważ ilość delegatów rady miejskiej waha się w granicach 21—30 na okręg, w każdym z nich tymczasowy samorząd miejski będzie mógł wyznaczyć swych kandydatów. Co do innych grup, zależeć to będzie od układów między niemi.

1.500 skautów zagranicznych

zwiedziło wczoraj Warszawę

Wczoraj przyjechało ze Spały do Warszawy 1500 skautów zagranicznych.

Na placu przed dworcem kolejowym powitał skautów w imieniu stołecznego komitetu zlotowego wojewoda Jaroszewicz.

Następnie skauci, poprzedzani przez swoje orkiestry, udali się na mogiłę Nieznanego Żołnierza, entuzjastycznie witani po drodze przez publiczność. Najliczniejszą grupę stanowią Węgrzy, którym przewodniczy hr. Telekyi, b. premjer węgierski.

Wszystkie delegacje złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przedefilowały przed grobem.

Goście zagraniczni zwiedzili miasto, o godz. 16-ej byli na przedstawieniu baletowem w teatrze Wielkim.

Wieczorem nastąpił powrót do Spały.

Norweski lot

przez Atlantyk

MONTREAL, 19.7. (PAT). Lotnik Thor Solberg, Norweg, obywatel amerykański wystartował wczoraj popołudniu z Nowego Jorku do Europy, zabierając jako pasażera radiotelegrafistę Oscanyana. Thor Solberg o trzeciej godzinie wodował na rzece św. Wawrzyńca. Jutro zamierza wyruszyć w dalszą drogę do Bergen w Norwegji.

W Paryżu mimo zakazu policji

Lewicowe manifestacje protestacyjne

„Policja niedopuści do nieposzanowania zarządzeń rządu"

OPINJA ULICY

PARYŻ, 19.7. Z polecenia ministra spraw wewnętrznych prefekt policji zabronił organizowania manifestacji, która miała się odby dzisiaj na placu Opery.

PARYŻ, 19.7. PAT. Havas donosi, że pomimo zakazu rządu manifestacja pracowników państwowych instytucyj użyteczności publicznej odbędzie się o godzinie 18-ej m. 30 na ulicach, prowadzących do placu Opery. W manifestacji wezmą udział także pracownicy niektórych przedsiębiorstw prywatnych, jak np. budowlanych, a także b. kombatanci.

PARYŻ, 19.7. ATE. Komisja porozumiewawcza stronnictw socjalistycznego i komunistycznego odbyła posiedzenie, na którem omawiano ostatnie dekrety rządowe. Komisja postanowiła wezwać wszystkie grupy lewicowe oraz związki zawodowe do wspólnej akcji przeciwko dekretom oszczędnościowym. Mają być zorganizowane mityngi, między innemi przewidziane jest wielkie zebranie funkcjonarjuszów pocztowych. Pomimo zakazu policji grupy lewicowe nie odwołały dzisiejszego wiecu protestacyjnego na placu Opery. Prefekt Paryża oświadczył, że wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem są zabronione i że policja nie dopuści do nieposzanowania zarządzeń władz.

OPINJA PARLAMENTU

PARYŻ, 18. 7. (PAT). Ogłoszenie dekretów rządowych było żywo komentowane w kołach parlamentarnych. Naogół przeważało wśród deputowanych zadowolenie.

Referent generalny budżetu dep. Barety, należący do ugrupowania republikanów lewicy, oświadczył, iż w każdym razie lepsze są te zarządzenia, niż dewaluacja. Zdecydowanie wrogie stanowisko zajmują jedynie przedstawiciele partji socjalistycznej i komunistycznej. Wśród radykałów istnieją jednak duże zastrzeżenia co do skuteczności dekretów.

Przedstawiciele ugrupowań centrowych i prawicowych aprobują przeważnie decyzje rządu.

Bóg niezawsze jest po stronie wielkich bataljonów

Cesarz na białym koniu poprowadzi

Jak Abisynja walczyć będzie z Włochami

LONDYN, 18.7. PAT. Korespondent agencji Reutera w Addis Abebie podaje wywiad z wysokim dostojnikiem abisyńskim, który oświadczył mu co następuje.

Cesarz na białym koniu poprowadzi osobiście swe wojska do walki. Conajmniej miljon ludzi z pikami i sztyletami, a także pewną ilością broni nowoczesnej stanie do boju. Kobiety pomogą mężczyznom, a księża towarzyszyć będą wojownikom i zachęcać do walki. Tak walczyć będzie Abisynja w razie rozpoczęcia wojny.

— Na wojnie — mówił informator korespondenta agencji Reuttera — zginie duża ilość Abisyńczyków, lecz zginie również wielu Włochów. Naród abisyński jest fatalistą, nie zna okropności wojny współczesnej i jest wobec nich obojętny.

Na pytanie korespondenta Reutera, co uczyni Abisynja w razie bombardowania z samolotów, wspomniany dostojnik abisyński odpowiedział:

— Nic. Addis Abeba będzie zapewne ewakuowana od chwili rozpoczęcia działań wojennych, a ludność ukryje się w gorach i wąwozach. Przyroda dopomoże Abisynji.

Na zapytanie, jakie są szanse Abisynji na skuteczność oporu, informator Reutera odparł:

— To zobaczymy. Niezawsze człowiek z grubym kijem zwycięża. Bóg niezawsze jest po stronie wielkich bataljonów.

Na zakończenie dostojnik abisyński oświadczył, że jeżeli mocarstwa europejskie nie będą interwenjowały wcześniej, lub później gorzko tego pożałują. Gdyby zdobycie Abisynji zostało urzeczywistnione, niewątpliwie znajdzie to oddźwięk poważny w Afryce, a szczególnie w Egipcie.

MOWA CES. ABISYNJI

ADDIS ABEBA, 18. 7. (PAT). Cesarz Abisynji wygłosił dziś w parlamencie oddawna zapowiadaną mowę polityczną. Parlament był otoczony wielkim tłumem z zaciekawieniem oczekującym na słowa władcy Abisynji. Przywódcy szczepów abisyńskich stawili się w komplecie. Cesarz oświadczył, iż Włochy mimo zapewnień o swej pokojowości starają się, aby podbić Abisynję. Propozycje uczynione przez Abisynję celem pokojowego załatwienia spornych spraw zostały przez Włochy odrzucone. Wojna stoi u progu Abisynji. Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój. Nie możemy jednak zgodzić się na propozycję protektoratu włoskiego nad Abisynją. Uchybia to godności naszego państwa. Abisynja będzie walczyć o wolność do ostatniego żołnierza. Chociaż Włochy posiadają nowoczesną broń, Abisyńczycy bronić będą swego cesarza i swej ziemi aż do śmierci. Cesarz oświadczył, iż pójdzie w bój ze swymi żołnierzami i raczej zginie, niż odda kraj pod obce panowanie. W zakończeniu swej mowy cesarz wezwał całą ludność, bez różnicy wyznania, szczepu i klasy do walki o wolność Abisynji.

LIGA NARODÓW 29 B. M.

LONDYN, 19.7. PAT. Agencja Reutera donosi: Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów będzie zwołana na 29 lipca. Koła brytyjskie mają nadzieję, że Włochy zgodzą się na odbycie wyczerpującej dyskusji o zatargu włosko-abisyńskim.

Po ostatnich zajściach w Berlinie

Ustąpienie komendanta policji berlińskiej

na tle zatargu między partją a policją

BERLIN, 19.7. PAT. Urzędowo donoszą, że prezydent policji berlińskiej v.-admirał w st. spocz., von Lewetzow, zwrócił się do min. spraw wewn. Rzeszy i Prus, dr. Fricka, z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego urzędu. Min. Frick przychylił się do prośby prezydenta policji, z zastrzeżeniem uzyskania ostatecznej zgody ze strony kanclerza Hitlera. Równocześnie min. Frick polecił tymczasowe pełnienie obowiązków prezydenta policji berlińskiej dotychczasowemu prezydentowi policji Poczdamu, naddowódcy grupy S. A. hr. Helldorfowi.

Nowy prezydent policji berlińskiej hr. Helldorf jest człowiekiem młodym, należy jednak do najdawniejszych i najczynniejszych członków partji. Był swego czasu powoływany w znanym procesie o podpalenie Reichstagu jako jeden z najpoważniejszych świadków.

BERLIN, 19.7. PAT. Po zmianie, jaka zaszła na stanowisku prezydenta policji w Berlinie, odbyła się w piątek rozmowa, w której wzięli udział dr. Goebbels, komisarz rządu na miasto Berlin dr. Lippert, generał policji krajowej Daluege, zastępca przywódcy okręgu partyjnego na miasto Berlin Goerlitzer, nowy prezydent policji berlińskiej hr. Helldorf oraz przywódca grupy S. A. Uhland.

Jak donoszą urzędowo, w ciągu tej rozmowy ustalono wytyczne, według których w przyszłości prowadzona będzie w pełnej współpracy pomiędzy kierownictwem politycznem partji, przywództwem S. A., policja oraz administracją miasta — walka „celem oczyszczenia stolicy Rzeszy od usiłowań rozkładowych ze strony komunistów, machinacyj kół reakcyjnych oraz bolszewicko-żydowskiej bezczelności".

W toku rozmów ujawniła się całkowita zgodność zapatrywań, która daje na przyszłość gwarancję, iż charakter stolicy Rzeszy jako niemieckiego miasta narodowo - socjalistycznego, zdobytego przez partję narodowo-socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej następuje ponownie, w stosunkowo krótkim odstępie czasu, gdyż ustępujący obecnie von Lewetzow objął to stanowisko zaledwie przed rokiem. Z komunikatu, ogłoszonego o przeprowadzonych dzisiaj rozmowach berlińskich wynika, że ustąpienie Lewetzowa nastąpiło na tle ostatnich zajść antyżydowskich w Berlinie. Podkreślenie w komunikacie urzędowym zarówno momentu przyszłej współpracy pomiędzy czynnikami partyjnemi i państwowemi, jak i „charakteru stolicy Rzeszy, jako miasta zdobytego przez partję narodowo - socjalistyczną" dowodzi, że doniosła zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej zaszła na tle pewnego rozdźwięku pomiędzy czynnikami partyjnemi, a państwowemi.

Nowe zarządzenia w Niemczech

W kąpieli — oddzielne miejsca dla żydów

Zakaz zawodów sportowych z żydami

BERLIN, 19. 7. (PAT.). Nadburmistrz miasta Wrocławia wydał rozporządzenie, zakazujące wstępu Żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia zakazujące żydom wstępu. Niektóre miejsca kąpielowe będą posiadać specjalne miejsca dla żydów.

BERLIN, 19. 7. (PAT.). Kierownik policyjnego klubu sportowego w Berlinie rozwiązał oddział żeński tego klubu, motywując swoje zarządzenie faktem rozegrania meczu przez ten oddział z zawodniczkami żydowskiemi.

Wyjaśnienie

Wskutek mylnej informacji w Nr. 345 „Nowin Codziennych" z dn. 11.XII 1934 roku ukazały się wzmianki o tem, że f. „L. Plihal i S-ka" jest firmą żydowską. Przekonaliśmy się na podstawie dokumentów, że powyższa firma jest firmą chrześcijańską. Za mimowolnie mylną wzmianką wyrządzoną krzywdę przepraszamy niniejszym f. „L. Plihal i S-ka w Łodzi".

Przygwożdżenie machinacyj Wspólnoty Interesów

Skazujący wyrok Sądu Apelacyjnego za fikcyjne pożyczki

KATOWICE, 18.7. PAT. Dnia 4 b. m. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach rozprawa w dwóch wielkich procesach hipotecznych Wspólnoty Interesów przeciwko chorzowskiemu bankowi „Oberschlesische Discontobank“ oraz przeciwko luksemburskiej firmie „Sofinex“. Te dwie stosunkowo drobne firmy zostały wpisane przez wielkie banki niemieckie w celu otrzymania olbrzymiego zabezpieczenia hipotecznego, pozostającego w związku z kredytami, udzielonemi tym bankom.

Po rozprawie Sąd postanowił ogłosić wyrok w dniu 18 b. m.

Dziś o godz. 12 w południe Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w obu powyższych sprawach, dotyczących zabezpieczenia około 90 miljonów złotych. Sąd odrzucił apelację wniesioną od wyroków Sądu Okręgowego, uznając te wyroki za słuszne i uzasadnione.

*

Przypominamy, że Sąd Okręgowy w Katowicach spowodu skargi, wniesionej przez nadzór sądowy Wspólnoty Interesów, skazał bank ten na wykreślenie fikcyjnego hipotecznego długu na sumę 40 milj. zł., uskutecznionego na rzecz tego banku na nieruchomościach Wspólnoty Interesów tytułem gwarancji za niemieckie pożyczki, udzielone Wspólnocie Interesów. Sąd stanął na stanowisku, że ten dług jest fikcyjny, a poręka jest nieważna. Analogiczny wyrok wydał Sąd Okręgowy przeciw Societe Finansiere w Luksemburgu o wykreślenie fikcyjnego, hipotecznego długu z nieruchomości Wspólnoty Interesów w sumie 9 milj. marek niem.

Wyrok ten zatwierdzony obecnie przez Sąd Apelacyjny podkreśla dawną gospodarkę Wspólnoty Interesów, która polegała na fikcyjnem zadłużaniu tego koncernu. Bank niemiecki w Chorzowie posiadał zaledwie półtora miljona kapitału zakładowego, a obejmował gwarancję za miljonowe zagraniczne pożyczki. Podobnie Sofinex (Societe Finansiere).

Ponure kulisy żydowskiego przytułku

Sensacyjny proces w sądzie odwoławczym

W 1848 r. założony został w Warszawie przytułek pod nazwą „Główny Dom Schronienia Starozakonnych dla ubogich żydów“. Przebywali w nim chłopcy w wieku od lat kilku do kilkunastu, przyczem według statutu, 14-letni musieli iść do terminu rzemieślniczego. Rząd rosyjski zobowiązał przytułek do przeznaczania pewnej ilości chłopców na „wiecznych żołnierzy“, czyli t. zw. kantonistów, którzy dostawali się do orkiestry pułkowej.

Za czasów polskich został zniesiony dawny system wychowywania dzieci w przytułku. Były kierownik przytułku Leon Silbertrest wystąpił do prasy z memorjałami odsłaniającemi ponure kulisy przytułku, w którym miały się dziać rzeczy straszne. Dzieci maltretowane, chodziły oberwane i głodne. Gdy przyjechał do Warszawy prezydent Hoover, na powitanie wysłano sieroty w łachmanach, a kierownik pochwalał to, mówiąc:

— Dobrze, niech ten Hoover lepiej widzi, jaka u nas jest bieda.

Dzieci bito i bicie stosowali starsi wychowankowie względem młodszych, stosując zasadę odwetu za to, że i ich kiedyś bili.

W żydowskiej prasie żargonowej zawrzało. Ukazały się obszerne artykuły pod alarmującemi tytułami „W miejskim, żydowskim domu dla sierot dzieje się czarno“. Naskutek alarmów prasowych wysłano specjalną komisję do zbadania rzeczy na miejscu i już po kilku dniach ukazały się łagodzące sprostowania, że „w domu dla sierot nic się nie dzieje“.

Odwołania artykułów nastąpiły z podkreśleniem, że prasa została wprowadzona w błąd. Zaczęto poszukiwać autora i ponieważ b. kierownik Silbertrest w dalszym ciągu podtrzymywał swe zarzuty, zarządzający przytułkiem Henryk Kahan wniósł skargę do sądu o zniesławienie. Posypały się wówczas dalsze zarzuty przeciwko Kahanowi, że okrada dzieci z oszczędności, niszczy samopomoc wychowanków zakładu, ukrywa przed władzami nadzorczemi występki popełniane na terenie przytułku.

Sprawa rozegrała się przed sądem grodzkim. Oskarżony Silbetrest zaofiarował dowody prawdy, powołując wielu świadków dla stwierdzenia, że rzeczywiście w przytułku działy się rzeczy straszne. Świadkowie ci na podstawie pogłosek ustalili, że Kahan pożyczał od dzieci pieniądze i nie zwracał, tolerował bicie i pozbawianie jedzenia, nie wyliczał się z wydatków. Najjaskrawszy wypadek dotyczył 17-letniego Mońka Starygrata, który mimo swego wieku, miał umysł 3-letniego dziecka. Zabrano mu 600 zł. pod pozorem umieszczenia tej sumy w P. K. O. i pieniądze przepadły.

Kahan odpierał wszystkie zarzuty, twierdząc, że oskarżenie jest wynikiem zemsty i perfidnych zabiegów Silbertresta, aby utrącić Kahana i po nim zająć posadę.

Wychowankowie zakładu pytani, czy bicie było systemem, przeważnie zaprzeczali, tylko jeden znalazł się śmiałek, który odważnie powiedział, że owszem, czasami bito go, ale „było to pożądane i mnie wyszło na dobre, za co nie mam pretensji“.

Sąd skazał Silbertresta na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem, uznając go winnym rozgłaszania niesłusznego zarzutu o okradzeniu wychowanków przez Kahana. Natomiast co do kwestji bicia dzieci, sąd uznał, że wprawdzie były nieścisłości, ale oskarżony miał dostateczne podstawy wobec krążących pogłosek ujawnić te rzeczy w dobrej wierze.

Od wyroku nastąpiła obustronna apelacja. Sprawa znalazła się na wokandzie sądu odwoławczego, w którym adw. Goldfarb domagał się powołania na świadka znanego filantropa i miljonera, inż. Leona Bergsona, opiekuna przytułku. Ponadto do sprawy załączono akta dochodzeń przeciwko Kahanowi o zabranie 600 zł. wychowankowi Starygratowi.

Sprawa ta została umorzona w śledztwie.

Autora rewelacyj broni adw. I. Ettinger.

Cholera się szerzy

wśród powodzian chińskich

HANKOU, 18. 7. (PAT). Wśród powodzian, skoncentrowanych w liczbie 300 tys. w dolinie Han, szerzy się epidemja cholery.

HANKOU, 18. 7. (PAT). Według wiadomości z kół chińskich, z rzek Yochiakou i Czang - Czie-Kiang w prowincji Hupeh wydobyto 14.000 trupów. Według nieoficjalnych danych, liczba ofiar powodzi w prowincji Hupeh wynosi od 50 do 100 tysięcy. Według niepotwierdzonego dotychczas sprawozdania, w samym tylko okręgu Tien-Men zginęło 100.000 ludzi. Z Pekinu donoszą, że wylew Rzeki Żółtej objął już północną część prowincji Kiang-Su. Dla wzmocnienia tam, otaczających jezioro Wei-Czian, sprowadzono 100.000 kulisów.

PEKIN, 18. 7. (PAT). Powódź w prowincji Szangtung przybiera coraz większe rozmiary. Liczba ofiar powodzi przekracza 500 tys. Sytuacja w prowincji Hopei uległa pewnej poprawie.

Marynarze polscy

w Estonji

TALLIN, 18.7. PAT. Bawiący w Tallinie oficerowie marynarki polskiej z komandorem Pławskim na czele spędzili dzisiejsze popołudnie na jednej z sąsiednich wysp, będąc gośćmi wojskowej marynarki estońskiej. W południe oficerów polskich podejmował śniadaniem dowódca floty estońskiej, komandor Grenz.

Popołudniu estońsko - polskie towarzystwo zbliżenia z okazji pobytu marynarki polskiej urządziło przyjęcie w nadmorskiej miejscowości Pirita. Na przyjęciu obecny był poseł R. P. Przesmycki, wyżsi oficerowie armji i floty estońskiej z ministrem wojny gen Lillem oraz admirałem Salza, członkowie towarzystwa estońsko-polskiego i przedstawiciele kolonji polskiej. Wieczorem odbyło się przyjęcie dla załogi podoficerskiej polskich łodzi podwodnych.

Kontrakty aktorskie

U Lourse'a rojno i gwarno

Okres angażowania artystów do teatrów na terenie całej Polski jest w pełni. Zwyczajem dorocznym, jest on skoncentrowany w Warszawie, dokąd przyjeżdżają dyrektorzy wszystkich teatrów prowincjonalnych. Od nowego sezonu teatralnego na prowincji powstać ma kilka nowych teatrów, nie licząc dzielnicowych w Warszawie. Wobec tego w sferach artystycznych liczą się z tem, że liczba bezrobotnych aktorów, która w bieżącym sezonie wynosiła około 25 proc. ogółu zatrudnionych (około 320 osób), ulegnie znacznej redukcji. Natomiast pobory artystów, w związku z ogólną sytuacją, uległy w Warszawie na nowy sezon redukcji blisko o 20 proc., pobory zaś na prowincji są już od dłuższego czasu znacznie obniżone.

Katastrofa samolotu nad Łomżą

Podpułkownik i sierżant ranni

ŁOMŻA, 18.7. (Tel. wł.). — Ubiegłej nocy w czasie lotów ćwiczebnych nad lotniskiem Czerwony Bór wydarzyła się katastrofa samolotowa aparatu, pilotowanego przez sierżanta Marciniaka z 4 pułku lotniczego. Wskutek defektu motoru — pilot zmuszony był do lądowania i skapotował na polu zbożowem. Sierżant Marciniak został ranny w obydwie nogi, obserwator ppłk. Święcicki z 18 p. a. l. został ranny w głowę. Stan obydwóch jest groźny.

Dwoje dzieci poranione siekierą

przez pijaną matkę

Na Marymoncie przy ul. Godowskiej 18 zajmuje pokój, motorowy tramwajów miejskich 42-l. Eugenjusz Nikitin, wraz z żoną nieślubną 33-l. Heleną Kicińską.

Owocem pożycia małżeńskiego były dwie dziewczynki 10-l. Krystyna i 4-l. Anita. W ostatnich dniach Kicińska bardzo często spędzała noce jako fordancerka w restauracjach warszawskich.

Wczoraj rano podchmielona Kicińska powróciła do domu i wszczęła awanturę z Nikitinem, który przerażony wybiegł na podwórze. Atak szału spowodował dalszy ciąg awantur i w pewnym momencie Kicińska, porwawszy siekierę bardzo ciężko poraniła obie dziewczynki, zadającą pięć ran córce Krystynie oraz Anicie.

Krzyki mordowanych dzieci zaalarmowały policję, która rozbroiła szaloną kobietę i przeprowadziła ją do XXVI komisarjatu, skąd odesłano ją do urzędu śledczego. Do ciężko rannych dziewczynek wezwano lekarza, który po nałożeniu opatrunku przewiózł je do szpitala im. Karola i Marji.

Polski patent podrobiony

przez firmę „Kodak“

Wielką sensację w kołach handlowych wywołało wczoraj zjawienie się funkcjonarjuszów Urzędu Śledczego w firmie aparatów fotograficznych „Kodak“ (Pl. Napoleona 5). Funkcjonarjusze P. P. w obecności wynalazcy polskiego aparatu inż. dr. Jana Królikowskiego dokonali opieczętowania większej ilości aparatów fotograficznych typu Bebe wypuszczonego ostatnio na rynek. Zajętych zostało 1.675 aparatów. Jak się okazuje „Kodak“ bez licencji wypuścił ostatnio na rynek typ małego aparatu naśladując wzór polskiego aparatu fotograficznego „Korona“ wykonanego z bakielitu.

Bracia Pawelscy wespół z konstruktorem inż. Królikowskim zarejestrowali w Urzędzie Patentowym pierwszy polski aparat fotograficzny. W niedługim czasie po opatentowaniu polskiego aparatu fotograficznego na rynku pokazał się podobny typ aparatu amerykańskiego, sprzedawanego po cenie dumpingowej. Wynalazca dopatrując się naśladownictwa swego patentu wystąpił ze skargą do Sądu Okręgowego. Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie, uznał aparaty wyrabiane przez „Kodaka“ za bezprawne naśladowanie patentu inż. Królikowskiego i nakazał zabezpieczenie dowodów.

Po opieczętowaniu aparatów amerykańskich inż. Królikowski i bracia Pawelscy występują z nową skargą przeciwko firmie „Kodak“ o odszkodowanie w wysokości 100.000 złotych za sprzedane aparaty wykonane według ich patentu.

Ruch wydawniczy

„Prosto z mostu“

Nowy numer (29) tygodnika „Prosto z Mostu“, przynosi na czele artykuł **Andrzeja Witowskiego** „Romantyzm kopca termitów“, inicjujący dyskusję na zasadnicze tematy społeczno - gospodarcze. **Henryk Korotyński** w artykule „Poezja jest sztuką słowa“ daje garść informacyj o formalizmie, **Henryk Opieński** p. t. „Moniuszko osądzony przez potomność i Europę“ pisze o zagranicznych sukcesach „Halki“, **Marja Niklewiczowa** omawia „Poezję na jarmarku“, **Andrzej Mikułowski** kreśli barwny reportaż z Trok p. t. „U Robinsona i Karaimów“, zaś **Jan Waśniewski** pisze o Śląsku w feljetonie p. t. „Reumatyzm i krajoznawstwo“. Nadto w numerze: wywiad **Stefanji Szurlejówny** z Piotrem Perkowskim, feljeton **Wojciecha Wasiutyńskiego** „Spała i Poczdam“, recenzje z książek i teatrów **J. Andrzejewskiego, J. Bajkowskiego, K. Czechowskiego i St. Kaliszewskiego**, dalsze ciągi powieści **Wł. J. Grabskiego** „Kłamstwo“ i komedji **A. Cwojdzińskiego** „Teorja Einsteina“ oraz dział aktualjów: „Na marginesie“, „Wycinanki“, Przegląd prasy, kroniki. Numer zdobią liczne ilustracje, wśród nich karykatury **E. Dodackiego, W. Hryniewicza i K. Żebrowskiego**.

Cena numeru 50 gr. Prenumerata kwartalna tygodnika 3 zł. 60 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Nowy Świat 24.

„Tęcza“

„Najpiękniejszy człowiek mego pokolenia“. Pod takim tytułem zamieścił Adolf Nowaczyński w ostatnim numerze „Tęczy“ artykuł o Adamie Chmielowskim. Pióro Nowaczyńskiego kreśli z niebywałą plastyką, rozmachem, a nawet wzruszeniem i tkliwością postać polskiego malarza i jałmużnika. Autor zwraca uwagę, że gdyby inny naród wydał postać podobnie wielką, najwięksi pisarze tego narodu tworzyliby dzieła na tle tego niezwykłego żywota. W polskiej literaturze głucho o Adamie Chmielowskim. Uwaga słuszna. Lecz ów brak wypełnia sam Nowaczyński swoim artykułem, który należy do najświetniejszych w całej twórczości tego pisarza. Artykuł jest obficie ilustrowany.

Pozatem w lipcowym numerze „Tęczy“ obfitość materjału literackiego i aktualnego: artykuły Morcinka, Wasylewskiego, Szpotańskiego, Zabłockiego. Poruszona jest paląca sprawa spadku cen zboża w silnym artykule Wiszniewskiego. Nadto bogate działy kronik, zapisków i polemik. Liczne plansze rotograwurowe i autotypijne.

„Tęczę“ nabyć można w księgarniach, u kolporteów lub wprost w administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Winogrona potanieją

Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu o obniżeniu cła na winogrona sprowadzane z zagranicy. Winogrona przywiezione do dnia 31 b. m. korzystać będą z ulgowej stawki 45 złotych za 100 kg. Obniżka cła wpłynie niewątpliwie na potanienie tych owoców.

Na gdańskiem wybrzeżu

Nie wolno żydom plażować

GDAŃSK, 18. 7. (PAT). W łazienkach kąpieliska morskiego w Siennej Hucie na terenie Wolnego Miasta grupa osób zmusiła dwóch plażujących żydów, pod groźbą pobicia, do opuszczenia łazienek. Poszkodowani żydzi zwrócili się ze skargą do Senatu.

Donosząc o tem organ nar. socjalistyczny „Der Danziger Vorposten“ nazywa skargę wymienionych żydów prowokacją, wzywając jednocześnie policję, by nie wpuszczała tego rodzaju osobników do łazienek publicznych.

Amerykańskie samoloty

dla Polskich Linij Lotniczych

W najbliższym czasie przybędą do Polski dwa nowe samoloty komunikacyjne typu Douglas DC 2, zakupione przez Polskie Linje Lotnicze „Lot“ w Stanach Zjednoczonych. Samoloty te, stanowiące ostatni wyraz techniki lotniczej świata, mieszczą poza załogą złożoną z czterech osób — 14-tu pasażerów i rozwijają szybkość do 300-tu kilometrów na godzinę.

Samoloty Douglas kursują na wszystkich niemal amerykańskich linjach lotniczych i zakupione zostały w ciągu ostatniego roku również przez rząd francuski oraz towarzystwa komunikacyjne lotnicze Austrji, Chin, Hiszpanji, Holandji, Indyj, Japonji, Niemiec, Szwajcarji i Włoch. Między innemi, samoloty te kursują na linji Amsterdam — Batavia, na której pokrywają trasę 14.400 km. w 52 godziny lotu, co wraz z noclegami wypada 5 i pół dnia, oraz na linji Bazyleja — Londyn, przebywając tę trasę w 2 godziny 35 minut.

Samoloty Douglas odniosły zwycięstwo w zeszłorocznym wyścigu z Londynu do Melbourne. Wszystkie maszyny wyścigowe, biorące udział w tym locie, odpadły po drodze, a zwyciężyły samoloty Douglas, które są seryjnemi maszynami komunikacyjnemi. (Iskra).

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 19 lipca

Dewizy: Belgja 89.20, Holandja 359.80, Kopenhaga 116.60, Londyn 26.12, Nowy Jork 5.27 i pół, Nowy Jork (kabel) 5.27¾, Paryż 34.99, Praga 22.02, Szwajcarja 173.00, Berlin 213.10, Madryt 72.50. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25 i pół, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9.05, rubel srebrny 1.82, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.84, gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 177.00. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty) 26.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43,00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.38 — 68.25 (odcinki po 500 dol.) 68.63 (w proc.), 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25—53.50, 5 proc. konwersyjna 68.25, 6 proc. poż. dolarowa 83.00—82.75 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00, 4,5 proc. L. Z. ziemskie 48.50, 5 pr. L. Z. Łodzi (1933 r.) 53.63—53.00, 5 proc. m. Radomia 42.50—42.75, 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 63.50—63.25.

Akcje: Bank Polski 91.00—90.75, Warsz. Tow. fabr. cukru 32.50, Lilpop 9.80, Modrzejów 4,50, Norblin 34.00, Starachowice 35.50—35.60. Dla pożyczek państw. tendencja niejednolita, dla listów zastawnych i akcji przeważnie utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.75, 7 pr. poż. śląska 75 i siedem ósmych.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 583 tony, w tem żyta 105 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 15.50 — 16, jednolita 15.50 — 16, zbierana 15 — 15.50, żyto I st. 11.75 — 12, II st. 11.50 — 11.75, owies I st. 16 — 16.50, II 15.50 — 16, III 15.25 — 15.50, jęczmień II 14.50 — 15, III 14 — 14.50, gat. IV-ty 13.50 — 14, groch polny 23 — 25, Victoria 30 — 33, mąka pszenna gat. I-A 30—33, I-B 27 — 30, I-C 25 — 27, I-D 23 — 25, I-E 21 — 23, II-B 20 — 22, II-D 19 — 20, II-F 18 — 19, II-G 17 — 18, III-A 12 — 13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 20 — 21, I-szy do 65 proc. 19 — 20, gat. II-gi 15.50 — 16.50, razowa 16 — 17, poślednia 12.50 — 13.50.

Sensacyjne zaprzeczenia włoskiej wiadomości

Japonja interesuje się Abisynją

TOKIO, 19. 7. (PAT). Ambasador włoski konferował dziś z Min. Spraw Zagr. Japonji, Hirotą, o Abisynji. Hirota oświadczył, że Japonja zajmuje absolutnie neutralne stanowisko wobec obu państw i że włoskie ujęcie stanowiska Japonji nie jest zgodne z rzeczywistością. Sugimura — oświadczył min. Hirota — nie był upoważniony do składania oświadczeń, gdyż Japonja nie może przewidzieć rozwoju wydarzeń. Komunikat włoski jest więc o tyle nieścisły, że formułuje stanowisko Japonji wobec Abisynji. Japonja będzie uważnie śledzić rozwój wydarzeń, gdyż mogą one odbić się w razie zatargu na interesach gospodarczych Japonji.

Prasa japońska mówi dziś o poważnem nieporozumieniu wywołanem przez komunikat włoski i daje do zrozumienia, że zachodzi możliwość zmiany na stanowisku ambasadora w Rzymie.

Zjazd masoński w Brukseli

obradował nad obroną wolnomularstwa

Zainteresowanie się wolnomularstwem przez społeczeństwa szeregu krajów i bliższa obserwacja działalności „warsztatów" wzbudziła poważny niepokój wśród wolnomularzy. Od 15 do 19 czerwca r. b. w Brukseli obradował specjalny zjazd delegatów rad wyższych obrządku szkockiego. Tematem obrad było zagadnienie obrony masonerji. Rozpatrywano położenie wolnomularstwa w krajach, w których jest ono specjalnie atakowane, badano przyczyny tego położenia, poszukiwano sposobów przeciwdziałania, wreszcie dyskutowano sposoby dokonania ściślejszego zjednoczenia poszczególnych organizacyj w płaszczyźnie międzynarodowej bez naruszenia ich przywilejów narodowościowych.

Francuska opinja katolicka i patrjotyczna jest zaniepokojona projektem masońskim tworzenia lóż w tych krajach, gdzie masonerja jest tolerowana lub uznana, Francji bowiem zagraża nowa konieczność przyjmowania niepożądanych cudzoziemców. Jak wiadomo, pod wpływem Wielkiej Loży Francji w kraju tym znalazło przytułek wielu wolnomularzy wypędzonych z Włoch i Niemiec; ci emigranci pozakładali w krótkim czasie swoje loże i zajęli się agitacją wrogą swoim krajom, narażając Francję na konflikty dyplomatyczne z temi państwami. Ostrożniejszy był rząd angielski, który nie wpuścił do swego kraju Wielkiego Wschodu Italji. (KAP).

Wśród pism

SFERY GOSPODARCZE

Pod zdecydowanym tytułem „Bierzemy udział w wyborach" oświadcza organ sfer wielkoprzemysłowych „Kurjer Polski", - nawiązując do świeżo ogłoszonej uchwały Centr. Związku Przemysłu Polskiego (t. zw. Lewiatana) w sprawie wzięcia przez przemysłowców jaknajliczniejszego udziału w wyborach:

„Odpartyjnienie naszego ustroju powinno być szczere i ogólne. Nie należy dziś opierać się na rzeszy werbalnych zwolenników reżimu, lecz na wielkich grupach społecznych, które, jak życie gospodarcze, umiały do współpracy w zagadnieniach państwowych wnosić pierwiastek znajomości rzeczy i dobrą wolę. Wydaje się, iż w tym właśnie kierunku zmierzają wypadki. To też polskie sfery gospodarcze wykonają obowiązek wyborczy, jaki na nie wkłada zrozumienie interesu państwa, własnego i poczucie solidarności społecznej".

PROGNOZY „CZASU"

Konserwatywny „Czas", przyznając, że odpowiedź na pytanie, jak się wobec bojkotowych uchwał stronnictw politycznych zachowa ogół społeczeństwa, byłaby obecnie przedwczesna, oświadcza jednak:

„...nie wahały się ani na moment, by dziś już stwierdzić, że na całych obszarach kraju społeczeństwo wyborów nie zbojkotuje. Społeczeństwo polskie nie zbojkotuje wyborów, ani w Małopolsce Wschodniej, ani na Wołyniu, ani na Polesiu, Podlasiu, Nowogródczyźnie, Wileńszczyźnie, nie zbojkotuje wyborów, jak Kresy długie i szerokie. Tak samo nie zbojkotuje ich w tych kilku okręgach zachodnich, gdzie występuje żywioł niemiecki".

Ale w pozostałej reszcie państwa, na obszarach czysto polskich? Tu będzie decydowała postawa chłopa, który jest wogóle zrażony do parlamentaryzmu. Rząd powinienby więc „zwrócić szerokim masom uwagę na różnicę, jaka zachodzi, bo zachodzić musi, między Sejmem ostatnim, a tym, który będzie wybrany", a który zajęty będzie głównie sprawami gospodarczemi. „Czas" konkluduje zatem:

„Jeżeli wieś nie weźmie udziału w wyborach to nie dlatego, że chce innej polityki gospodarczej. Kwestje cen zboża, kwestje podatków, przerostu biurokracji samorządowej, — to są dziś kwestje zasadnicze, sprawy pierwszej potrzeby. Wieś, której wpoi się przekonanie, że może zmienić te rzeczy, taka wieś weźmie udział w wyborach, choć by ją sto partyj od tego odwodziło".

Oczywiście, decydować będzie, kto pozyska większe zaufanie do chłopa: opozycja czy też kandydaci wyznaczeni w zgromadzeniach okręgowych na nowych posłów.

Z KIM IDĄ LUDOWCY?

Zajmując się uchwałami kongresu ludowców, żargonowa „Folkscajtung" zwraca uwagę, że obok sprawy stosunku do wyborów miał kongres udzielić także odpowiedzi na ofertę socjalistów i komunistów co do jednolitego frontu całej opozycji. Otóż:

„Rezolucja tam przyjęta zawiera tylko jedno zdanie, które może być uważane za odpowiedź na to pytanie: „Tylko żywioły demokratyczne, niezależnie od tego, w jakim znajdują się obozie, mogą przez wspólny wysiłek wyprowadzić Polskę na drogę rozwoju i dobrobytu". Jakie to są demokratyczne elementy z jakiegokolwiekbądź obozu? Sprawozdawca Rataj jest dość znany, aby można było łatwo zrozumieć sens tego frazesu. Rataj zawsze uważał i uważa po dziś dzień, że także śród endeków znajdują się dobrzy demokraci (wszak w nazwie ich partji znajduje się wyraz „demokracja"). To też przywódcy Stronnictwa Ludowego pragną szerokiego frontu ludowego „demokratów" — frontu od endeków do PPS., a może i do komunistów... Stanowisko to oznacza negatywną odpowiedź na propozycję PPS., która pragnie wspólnej akcji Stronnictwa Ludowego (ale nie z endekami) i która chce, aby walka przeciwko faszyzmowi była związana z walką przeciw kapitalizmowi".

GŁOS STAREGO PIŁSUDCZYKA

„Dziennik Bydgoski" drukuje ciekawy głos „starego piłsudczyka" o sytuacji obecnej. Autor, oświadczając w rezultacie, że „wyborów bojkotować nie powinniśmy", stwierdza jednak na marginesie przemówienia płk. Sławka o prawie, iż „same organy państwowe (biurokracje) kompletnie niszczą u obywateli poczucie prawa" i że sama nowa konstytucja „jest tego rodzaju, że zapału nie może wzbudzić, więc trudno też na jej podstawie wpoić ludziom tak szacunek do niej jak do prawa, które będzie się tworzyć na podstawach tej nowej konstytucji", gdyż największym błędem nowej konstytucji jest podział obywateli „na rządzących i na rządzonych". Poczem czytamy:

„Śmierć Piłsudskiego winna była zgromadzić około jego trumny cały naród. Zanosiło się na to, lecz nie zrozumiano znaku czasu. Trzeba było zawiesić legalność nowej konstytucji, rozwiązać izby, rozpisać nowe wybory i potem podnieść sprawę naprawy ustroju. Zmarłego rycerza Polski i zwycięskiego wodza nie trzeba było wiązać z nowym ustrojem. Zawsze, gdy ojciec rodziny umiera, myśli tylko o zgodzie wśród swych dzieci, o niczem więcej. Naród nie stoi tylko rządem, lecz siłą państwa, naród stoi przedewszystkiem miłością i zgodą. Stało się inaczej. Cóż robić? Trzeba pracować, trzeba czekać, aż naród jedną cegiełkę po drugiej wyjmować będzie z tego stanu prawnego i nada stanowi prawnemu swoje własne piętno".

Zgon Marty Hanau

PARYŻ, 19. 7. (PAT.). Marta Hanau, ongiś właścicielka „Gazette du Franc" znana z kroniki skandalów finansowych, zmarła dziś w więzieniu w Fresnes, gdzie odsiadywała karę z wyroku sądu.

Kredyty dla rzemiosła w B.G.K.

Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła powiększenie kontyngentów dla kredytów rzemieślniczych oraz obniżenie stopy procentowej płaconej od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze do 2 i pół proc. rocznie, co z dodatkiem 1 i pół proc. na korzyść tych instytucyj daje dla zainteresowanych rzemieślników oprocentowanie 4 proc. rocznie.

Równocześnie Bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18-miesięczny, a wyjątkowo część kontyngentów została przeznaczona na kredyty 10-kwartalne.

Cztery wielkie wygrane

Zakończone wczoraj ciągnienie II-ej klasy 33-ej Loterji przyniosło następujące wyniki:

Pierwsza wygrana stu tysięcy złotych padła na nr. 23864, przydzielonej jednej z kolektur wileńskich. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są pp.: S. A., zamieszkały w Leonpolu na Wileńszczyźnie, P. W., posterunkowy P. P., oraz mieszkańcy Gdyni — W. B., żona robotnika portowego i pewien oficer.

Druga stutysięczna wygrana przypadła numerowi 41096, sprzedanemu przez jedną z kolektur krakowskich panom: N. J. z Pszczyny, N. K. z Kostopola na Wołyniu, A. S. z Krakowa i A. G. ze Strzelna pod Mogilnem.

Wygrane po 50.000 zł. padły na nr. 118373, będący własnością pp.: Reny Gerner, Anieli Mikuniowej i dwóch innych mieszkańców Lwowa oraz na nr. 84715, sprzedany przez jedną z kolektur w Drohobyczu.

Obecnie nabywać można już losy do III-ej klasy 33-ej Loterji, która — jak wiadomo — prócz zwykłych czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Ciągnienie III-ej klasy rozpocznie się 13 sierpnia r. b.

Pogrzeb dowódcy obrony Lwowa

Testament i ostatnie słowa ś.p. bryg. Mączyńskiego

LWÓW, 19. 7. — Pogrzeb ś. p. bryg. Czesława Mączyńskiego odbył się w dniu dzisiejszym z kościoła św. Marji Magdaleny, dokąd przeniesiono wczoraj trumnę ze zwłokami z krypty O. O. Bernardynów.

Około godz. 10.30 zaczęli przybywać do kościoła przedstawiciele władz z wojewodą Beliną - Prażmowskim na czele, duchowieństwo z metropolitą Twardowskim, w imieniu dowódcy O. K. gen. Czuma z korpusem oficerskim, poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa, Związku legjonistów, pułków, które utworzone zostały w okresie obrony Lwowa, komendanci odcinków obrony Lwowa i innych. Szpaler w kościele utrzymywali członkowie Związku obrońców Lwowa.

O godz. 11-ej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Przed kościołem ustawiły się formacje wojskowe garnizonu lwowskiego z dowódzcami pułków na czele, związki i stowarzyszenia oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie żałobnem trumnę wyniesiono i złożono na lawecie armatniej.

Olbrzymi kondukt pogrzebowy poprzedzał szwadron kawalerji, z orkiestrą 14-go pułku ułanów, bataljon piechoty i baterja armat, za nimi szły związki kombatanckie, organizacje cywilne, młodzież akademicka i Związek obrońców Lwowa. Pochód zamykały oddziały ochotniczej straży pożarnej.

Trumnę ze zwłokami ś. p. bryg. Mączyńskiego, spoczywającą na lawecie armatniej, pokrywał sztandar Związku obrońców Lwowa.

Pochód żałobny przeszedł ulicami: Sykstuską, placem Marjackim, placem Bernardyńskim i Piekarską na cmentarz Obrońców Lwowa. Asystowały temu konduktowi tysiączne tłumy mieszkańców Lwowa, ustawione wzdłuż wymienionych ulic. Sklepy były zamknięte i wszelki ruch ustał.

Przed kościołem św. Marji Magdaleny przemówili: prezydent m. Lwowa Drojanowski, w imieniu Zw. Obrońców Lwowa — prezes dr. Ostrowski. Na cmentarzu wygłosili przemówienia przedstawiciel młodzieży Nowosad, a w imieniu najbliższych współpracowników Zmarłego oraz Kapituły Krzyża Obrony Lwowa dr. Lesław Węgrzynowski.

W pogrzebie wzięli udział również uczestnicy obrony Lwowa i członkowie małopolskich oddziałów Armji Ochotniczej, którzy przybyli z odległych stron kraju.

Zwłoki ś. p. bryg. Mączyńskiego spowodu konieczności przygotowania grobu, złożono w tymczasowym grobie bohaterów spod Zadwórza.

Maskę pośmiertną ś. p. bryg. Mączyńskiego sporządzoną przez art. rzeźbiarza Zaleskiego złożono w Kapitule Krzyża Obrony Lwowa.

Pod adresem Związku Obrońców Lwowa nadeszły z całej Polski i zagranicy liczne depesze kondolencyjne, m. in. od kilkudziesięciu Kół Stronnictwa Narodowego, którego zmarły był członkiem. Pozatem nadesłali depesze: gen. Sławoj - Składkowski, płk. dr. Abraham, prezydenci: Krakowa, Poznania i innych miast oraz wiele organizacyj ze stolicy i całego kraju.

TESTAMENT

Ś. p. bryg. Mączyński pozostawił testament, z którego na uwagę zasługują następujące fragmenty:

„...Po śmierci mojej pragnę spocząć wśród moich podkomendnych i towarzyszów broni na cmentarzu Obrońców Lwowa.

...Uważając się za dłużnika Narodu Polskiego, m. in. spowodu pobierania przez lat 10 mych studjów stypendjum, cały mój majątek, jakiego dorobiłem się uczciwą pracą, a jaki pozostawię w chwili mej śmierci, zapisuję na cele publiczne, dobru Narodu Polskiego po wieczne czasy służyć mające...

Z posiadłości gruntowej, jaką nabyłem w Wierzbowie, pow. Brzeżany, zapisuję trzy i pół morga i cały majątek ruchomy, jaki w chwili swej śmierci pozostawię (urządzenie domowe, inwentarz żywy i martwy, kapitały, akcje, udziały) na budowę, względnie utrzymanie kościoła rzymsko - katolickiego w Wierzbowie...

...Całą zaś resztę majątku nieruchomego, jaki w chwili śmierci posiadać będę (dziś stanowiłoby to 44 i pół morga pola wraz z budynkami w Wierzbowie) zapisuję na rzecz utworzyć się mającej Fundacji stypendjalnej dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych (technicznych), względnie uczniów - terminatorów rzemieślniczych, pobierających naukę w szkołach, albo u majstrów lwowskich...

...W akcie fundacyjnym powinny być zawarte następujące postanowienia:

Stałe pomnażanie ilości polskich kupców i rzemieślników, którzyby fachowo i naukowo należycie przygotowani, przez swą rzetelną, usilną i uczciwą pracę pomnażali polskość Lwowa i Ziemi - Czerwieńskiej.

Dalszym jej celem zachęcanie potomków wartsw, które stronią od tych ważnych dla bogactwa i siły Narodu zawodów imania się tej pracy chlubnej.

Ostatnim wreszcie: tworzenie nowych warsztatów pracy dla polskich kupców i rzemieślników we Lwowie przez udzielanie wystarczającej pomocy na otwarcie sklepów, czy urządzanie warsztatów pracy...

„...Pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendjum przysługiwać będzie chłopcom (jedynie i wyłącznie narodowości polskiej, wyznania rzym. kat.) w następującej kolejności: 1) Potomkom byłych obrońców Lwowa z lat 1918 — 1920, 2) synom funkcjonarjuszy państwowych. Wśród nich mają pierwszeństwo synowie wojskowych i nauczycieli...

Obowiązkiem stypendystów wykonywanie swego zawodu we Lwowie, — w uzasadnionych wypadkach... w innej miejscowości, ale tylko w obrębie Ziemi Czerwieńskiej (na wschód od Sanu)...

...Kuratorjum Fundacji wybierają na lat pięć polscy i rzymsko katoliccy członkowie Zarządu miasta Lwowa. Członkami Kuratorjum mogą być tylko Polacy i rzymsko katolicy, o ile możności spośród kupców i rzemieślników polskich we Lwowie...

...Proszę... o sporządzenie potrzebnych aktów... z tem jedynie zastrzeżeniem, by całkowita polskość Fundacji i jej wyłączna służba dla dobra Narodu Polskiego została należycie zawarowana i po wieczne utrzymana czasy".

NA STANICY W WIERZBOWIE

Ś. p. bryg. Mączyński chorował już od dwóch lat, t. j. od czasu, gdy poddał się operacji żołądka. Operacja, która udała się, wymagała dłuższego odpoczynku. Niestety, ś. p. bryg. Mączyński nie chciał się jej poddać i z dziwną pasją siedział w swojej małej stanicy żołnierskiej w Wierzbowie pod Brzeżanami, gdzie oddawał się pracy na roli i pracy oświatowej wśród włościan.

Tylko od czasu do czasu zaglądał do Lwowa, gdzie zawsze bywał w dniu 1 listopada, by na cmentarzu Obrońców Lwowa, swoich podkomendnych, wziąć udział w żałobnej manifestacji.

Wierzbowo stało się dla brygadjera, który tam miał małe gospodarstwo rolne na działkach obrońców Lwowa, bastjonem, na którym ciągle walczył, atakowany przez wrogów. Na jego sadybę kilkakrotnie czynili zamachy teroryści ukraińscy i niemal corocznie podpalali mu budynki i sterty zboża. Mimo tych ataków i zamachów na jego życie, bryg. Mączyński trwał niezłomnie na swej stanicy.

W roku ubiegłym ś. p. bryg. Mączyński zapadł na zapalenie płuc, które się stało początkiem końca jego życia. Gdy lekarze prosili go, by zdecydował się na wyjazd kuracyjny, oświadczył im, że dłuższy jego wyjazd wywołałby wrażenie, iż „komendant obrony Lwowa uciekł z Wierzbowa".

OSTATNIE CHWILE

W międzyczasie rozwinęły się niedomogi serca, które zaczęły przybierać groźne rozmiary. W tym stanie najbliżsi przyjaciele przewieźli go do Lwowa, gdzie znalazłszy się w szpitalu wojskowym, ś. p. bryg. Mączyński popadł w stan półprzytomny.

Na wieść o jego chorobie zaczęli go odwiedzać jego przyjaciele i podkomendni, a jednym z pierwszych był ks. arcybiskup Teodorowicz, który codziennie dowiadywał się o zdrowie chorego.

Chory znajdował się zawsze w pozycji siedzącej i był przymocowany pasami do łóżka, gdyż inaczej nie mógłby się utrzymać. Pełną przytomność w czasie pobytu w szpitalu odzyskiwał bardzo rzadko. Przez cały czas majaczył, a świadkowie tych tragicznych chwil opowiadają, że chory wołał bezustannie:

— Pamiętajcie o Polsce, brońcie Lwowa, nie dajcie się nigdy!

Były to ostatnie słowa umierającego komendanta obrony Lwowa, które wśród obecnych wywoływały wstrząsające wrażenie.

Ostatniego Namaszczenia udzielił bryg. Mączyńskiemu jeszcze na jego żądanie kapelan szpitala garnizonowego we Lwowie. Brygadjer umarł w obecności dwóch swoich braci nie odzyskawszy przytomności.

NA STRAŻY LWOWA

Zmarł jako prawdziwy żołnierz, który do ostatniej chwili wytrwał na swoim posterunku.

Ś. p. bryg. Mączyński po wieczne czasy zostanie jako przykład wielkiego charakteru i poświęcenia, i stać będzie zawsze na straży polskości Lwowa.

Gdańsk dalej utrudnia

stosunki handlowe z Polską

W Gdańsku wydane zostały komentarze do nowego rozporządzenia Senatu w sprawie ograniczeń dewizowych. Okazuje się z nich, że wywóz wszelkich obcych walut i dewiz nie podlega ograniczeniom, które odnoszą się tylko do guldenów gdańskich (nie wolno ich wywieźć więcej nad 20 guld. miesięcznie i to tylko w srebrze lub bilonie).

Natomiast wszelkie zobowiązania w sprawie sprowadzania do Gdańska towarów spoza obszaru wolnego miasta, bez względu na to w jakiej walucie mają być regulowane, wymaga poprzedniego zezwolenia Centrali dla kontroli obrotu dewizami. Dotyczy to także weksli i oznacza dalsze poważne utrudnienia dla obrotu towarowego między Polską a Gdańskiem.

„Złoty wieniec pracy"

dla uczonych: Mościckiego, Lumiere i Marconiego

Komitet narodowy Wystawy Pracy w Brukseli przyznał p. Prezydentowi R. P. prof. I. Mościckiemu złoty wieniec olimpijski pracy. Wieniec ten wręczy Król Belgów w najbliższych dniach uroczyście posłowi polskiemu w Brukseli.

To samo odznaczenie zostało przyznane równocześnie Francuzowi Lumiere oraz Włochowi Marconiemu, t. j. trzem uczonym, którzy przez swoje wynalazki naukowe zasłużyli się w dziedzinie pracy.

Forsowna agitacja ukraińskiego „Undo"

za udziałem w wyborach

Ze Lwowa donoszą:

Ugrupowania ukraińskie, które zdecydowały się na wzięcie udziału w wyborach sejmowych, rozpoczęły już przygotowania przedwyborcze. Działacze „Unda" i ukraińskiego ruchu spółdzielczego podjęli wśród ludności ukraińskiej agitację wiecową za jaknajliczniejszym udziałem wyborców ukraińskich w akcie głosowania.

Agitacja ta uznana została przez kierowników „Unda" za konieczną wobec tego, iż niektóre partje polityczne ukraińskie prowadzą akcję za zbojkotowaniem wyborów. Przez liczny więc udział wyborców ukraińskich w akcie głosowania pragnie „Undo" wykazać wobec rządu polskiego swoje wpływy wśród ludności ruskiej — swój niejako monopol do jej reprezentowania.

Równocześnie zaś rozwija się także agitacja bojkotowa. Oprócz legalnych partyj ukraińskich (przedewszystkiem socjalistów radykalnych) zaczęły ją ostatnio prowadzić także organizacje nielegalne.

Rzemieślnicy w wyborach

Udział przedstawicieli rzemiosła w kolegjach wyborczych, mających wybrać kandydatów na posłów do Sejmu, obliczony jest na 5 proc. w okręgach wiejskich i na 10 proc. w okręgach miejskich. Jeśliby zatem pragnęli wyłonić własnych kandydatów, musieliby delegaci rzemieślników działać w porozumieniu z delegatami samorządowymi lub przedstawicielami związków zawodowych.

Na marginesie

Sułtanki zdrożały!

Istnieją takie sobie sympatyczne instytucje: komisje cennikowe, komisje badania cen i badania konjunktur. Na ceny i konjunktury mają niewielki wpływ, ale zawsze... Są takim PIM-em gospodarczym.

Ostatnio pocieszono nas ogromnie — i zasmucono. Staniała (w cenniku komisji spożywczo - kolonjalnej) cykorja paczkowa i ryż „Patna" z jedną, z trzema i z pięcioma gwiazdkami, fasola „Piechotka", „Klocki" i „Korona" — zdrożały rodzynki, migdały i sułtanki.

Nie ruszajmy ryżu, który w epoce walki o samostarczalność jest produktem bardzo na miejscu. Nie zniechęcajmy się drożeniem sułtanek, ale — dlaczego drożeje masło, dlaczego ceny mięsa i wędlin spacerują sobie z wdziękiem po drabince cen i to wyłącznie w jednym kierunku — w górę? A może wartoby było zapoznać się z kalkulacją ceny cukru, chleba itp.?

Zamiast wielu komisyj badań, przydałaby się jedna solidna komisja kontroli. Napewno nie czytalibyśmy, w czasie wzrastającego spadku zarobków, tak jak ostatnio, że od 8 — 13 b. m. koszt utrzymania rodziny pracowniczej w Warszawie złożonej z czterech osób wzrósł o 2,25 proc. (według notowań urzędowych!).

Ludzie niezawsze mają mózgi — ale zawsze żołądki! Zapominanie o tem potwierdza pierwszą część twierdzenia.

(a. s.).

ABC RADJOWE
dodatek tygodniowy

Marjan Grzegorczyk

Sygnał Warszawy

Miesiąc temu sygnał stacji warszawskiej uległ zmianie: poloneza Chopina zastąpiono pieśnią Pierwszej Brygady. Nowy sygnał ma obowiązywać przez cały rok, manifestując w ten sposób, że Polska przeżywa żałobę po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Za kilka zaś miesięcy otworzy się kwestja: co dalej? Wrócić do dawnego sygnału, czy zatrzymać nowy, czy też wreszcie szukać jeszcze innego? Czas mija szybko i nie byłoby dobrze odkładać rozważania argumentów za takiem lub innem rozwiązaniem tej kwestji aż na ostatnią chwilę.

Powiem otwarcie: zadowolony jestem z usunięcia sygnału dawnego i nie radziłbym do niego powracać. Ale tem mniej jeszcze byłoby odpowiednie zatrzymywanie sygnału obecnego. Rozważmy tylko sprawę nieco gruntowniej.

Jaką rolę spełnia sygnał?

Dla stałych słuchaczy danej rozgłośni jest on tym tonem podstawowym, który nadaje barwę całemu programowi. Sygnał jest hasłem — może sam już przez się zachęcać do słuchania danej stacji lub usposabiać do niej „nijako", może oddziaływać podświadomie na psychikę słuchacza — zwłaszcza gdy (jak to się nieraz zdarza) nadawany jest pod rząd kilkanaście albo i kilkadziesiąt razy, dla załatania dziur w programie.

Są stacje (także i polskie), którym jako sygnał wystarcza pewien efekt akustyczny, np. tykanie zegara. Ale czy to nie przygnębia swoją monotonją? A naodwrót: dość przecież usłyszeć medjolańskiego słowika, aby się raźniej i weselej zrobiło na duszy. Sympatyczna jest pod tym względem kukułka wileńska. W ostatniej „Antenie" podano wykaz sygnałów większej części stacyj europejskich*), z którego niejedno można sobie przypomnieć: czyż np. nie działają pociągająco harmonijne akordy Budapesztu? Z naszych stacyj szczęśliwe tematy obrały sobie Lwów, Kraków, Toruń — każdy z tych sygnałów zawiera pewną zamkniętą w sobie całość, nastraja w sposób pogodny, nie budzi — niedosytu.

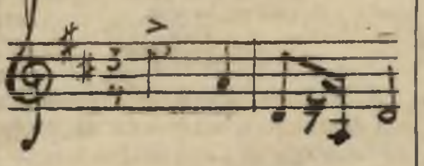
A Warszawa? Otóż właśnie: niedosyt. Dwa takty z pełnego rozmachu poloneza, stanowiące ledwie ułamek jego pierwszej frazy i... stop, da capo to samo. Tak, jakgdybyśmy się rozpędzali do uroczystego tańca i, po zrobieniu dwóch kroków, słyszeli nieubłagane: „Wróć!" I tak bez końca. „Osłuchiwały się" te dwa takty, cniły, przykrzyły. Teraz zaś, na inny manier, ale znowu coś podobnego: dwa pierwsze takty Brygady, po których machinalnie chciałoby się słyszeć dwa jeszcze dalsze, aby była jakaś całość i melodja nie urywała się na nucie D, która w tonacji c-mol nie jest nutą spoczynku, lecz prosi się o ciąg dalszy. Zamiast zaś tego mamy „Wróć" — i znowu... To się także dość szybko „osłucha".

Rozumiejąc motywy, jakie Polskiem Radjem kierowały, trudno wszelako przemilczeć, że realizacja powziętej myśli nie jest dobra. Byłaby lepsza, gdyby np. wzięto do sygnału całe 4 pierwsze takty pieśni, t. j. całe jej pierwsze „zdanie" (ma przecież kilka stacyj zagranicznych sygnały dłuższe, wielotaktowe). Pozatem zaś — niezależnie od tych asocjacyj emocjonalnych, jakie mieszczą się w sygnale obecnym i które zadecydowały o jego wyborze — nie sposób, biorąc sprawę z czysto muzycznego stanowiska, nie stwierdzić, że melodja w tonacji molowej nie działa na psychikę w sensie jej montowania i uaktywniania. Jest to zresztą cechą tej pieśni: nie rozpęd bojowy z niej przebija, ale pewnego rodzaju melancholijna refleksja — takie są przecież słowa tekstu i taka również jest muzyka. Wieje z tego jakaś tęsknota, coś jakby sentyment jesieni. Jako hasło zatrzymane na stałe melodja ta wsączałaby codziennie w dusze słuchaczy pewną dozę minorowych nastrojów, a to nie byłoby dobre.

Pozatem, stacja stołeczna jest zarazem stacją reprezentacyjną. Jej sygnał, to jakby karta wizytowa złożona na stole w wielkim salonie międzynarodowej wymiany, jakim są fale eteru. Hasło, rzucane w świat przez Warszawę, powinno każdemu przygodnemu słuchaczowi samo już z siebie mówić: to Polska. Dlatego melodja tego sygnału powinna być specyficznie nasza, powinna — powiedzmy odrazu krótko i jasno — być wzięta z Chopina. Nietylko dlatgo, że to nasz największy genjusz muzyczny, ale przedewszystkiem: ponieważ nikt tak jak on nie potrafił wyrazić w muzyce najistotniejszych cech naszego narodowego charakteru. Dla wzmocnienia charakteru zbiorowego Polski współczesnej, Polwolnej, można znaleść w Chopinie walory bardzo cenne.

A więc — Chopin. Wśród jakich jego dzieł należy szukać? Wśród polonezów. A który z nich wybrać? Bezwzględnie A-dur, bo najwięcej w nim radości, dostojeństwa, spokojnej mocy. Ależ to wszystko było już i dotąd...

Za pozwoleniem: było — ale nie było dobrze. Trafiono w cel właściwy, ale nie trafiono w samo centrum. Zadowolono się już samym początkiem poloneza, gdy trzeba było zrobić jeszcze parę kroków dalej i sięgnąć do tego, co w tym polonezie jest jego najistotniejszą treścią. Ta zaś zwarta jest w temacie drugim, w tej wspaniałej, całego człowieka jakby elektryzującej, fanfarze:



Oto motyw, który nadawałby się w sposób idealny na sygnał dla Warszawy. Bo jakie to proste a równocześnie majestatyczne, jakie pogodne a tężyzny pełne! Jak montuje wewnętrznie taka pobudka całego człowieka, każąc mu wyżej podnosić głowę, śmiało przed siebie patrzeć! Jeśli zaś o obcych chodzi — czy to nie najwyższy wyraz imponującej dostojności, spokoju i siły?

Warto, aby przedyskutowało tę propozycję Polskie Radjo. Wartoby także przestudjować praktycznie, na jakim instrumencie należałoby motyw Chopina nagrać, aby oddziaływanie było jaknajpełniejsze (np. dzwony szklane?). Bo pod tym względem w wielu radjofonjach (a w ich rzędzie i naszej) panuje dotąd nużąca jednostajność środków ekspresji. Gdyby tak poszczególne rozgłośnie nasze spróbowały nagrywać hasła swoje na rozmaitych instrumentach (np. Pierwszą Brygadę naśpiewać na kwartet męski rewellersów, „mruczando") i demonstrować słuchaczom każdą z tych prób w ciągu tygodnia, a potem zasięgać ich opinji? Skala barwności radjofonji polskiej znacznieby się przez to rozszerzyła.

*) W wykazie, niestety, sporo jest błędów. Tak np. sygnał Krakowa podano jako poznański (i o oktawę za wysoko), sygnał Paryża zakończono na A (seksta) zamiast na C (tonika). W szeregu wypadków tonacje podano błędnie.

Stały zespół artystów radjowych

Wydział muzyczny P. R. dąży do stworzenia stałego zespołu artystów, którzy licząc się z wymaganiami mikrofonu — będą stale do dyspozycji Polskiego Radja.

Instrumenty elektryczne
Rozszerzenie możliwości kompozytorskich i wykonawczych

Do szeregu dawniej używanych instrumentów muzycznych przybyły nowe, zwane „elektrycznemi", ponieważ ton wydobywany jest z nich przy pomocy urządzeń elektrycznych. Mowa tu nie o automatach muzycznych, lecz o instrumentach elektrycznych, które potrzebują wykonawców posiadających uzdolnienie i sprawność techniczną. Instrumenty te dają kompozytorom i wykonawcom większą skalę tonu pod względem siły, rozpiętości, barwy, ekspresji i t. d.

Prof. Uniw. dr. Ferdynand Scheminzky wygłosił w radjo wiedeńskiem na powyższy temat dwie pogadanki, ilustrowane przykładami z płyt gramofonowych. W pierwszej pogadance omówił prelegent: fortepian „neo-Bechsteina", „magneton", „superpiano" — w drugiej: „Kantaphon", „Aetherwelleninstrument" (aparat polegający na wyzyskaniu fal radjowych), „Trautonium", „Hellertion", wreszcie zademonstrował utwory w wykonaniu orkiestry, złożonej z instrumentów elektrycznych.

Z anten całego świata

Radjo a cyklony. W krajach nawiedzanych przez cyklony doniosłe znaczenie ma kwestja ostrzegania zawczasu zagrożonych miejscowości. W czasie ostatnich cyklonów na Oceanie Indyjskim olbrzymie usługi oddała mieszkańcom Madagaskaru stacja radjowa w Tananarivie, połączona ze stacjami meteorologicznemi na wyspach Oceanu oraz na wybrzeżach afrykańskich. W ten sposób szeroka sieć alarmowa czuwa nad terenami położonemi na obszarach Oceanu Indyjskiego i — przestrzegając o grożącem niebezpieczeństwie — przyczynia się do znacznego zmniejszenia rozmiarów klęski.

Ile kosztuje instalacja nowej stacji? Według oświadczenia francuskiego ministra Poczt i Telegrafów, stacja w Lille będzie kosztować 2.145.000 franków, stacja w Rennes—2.490.000, stacja w Marsylji — 2.530.000 fr. Ceny te dotyczą budynków i materjału, bez kosztów instalacji studja oraz kabli.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w Polskiem Radjo

Długoletni Kierownik Programowy Rozgłośni Wileńskiej, p. Witold Hulewicz, obejmuje z dn. 1 września r. b., stanowisko Kierownika Wydziału Literackiego w Centrali Polskiego Radja w Warszawie. Jednocześnie na stanowisko Dyrektora Rozgłośni Wileńskiej z dn. 1 września powołana została p. Wanda z Filipkowskich Pełczyńska, była redaktorka „Bluszczu" i „Kobiety Współczesnej", stała współpracowniczka „Gazety Polskiej". Z dniem 1-ym września dotychczasowy długoletni Kierownik Wydz. Literackiego Polskiego Radja p. Zdzisław Marynowski przechodzi na ważne i odpowiedzialne stanowisko Kierownika Biura Rozgłośni Regjonalnych, które swą ramą organizacyjną obejmuje sprawy wszystkich polskich rozgłośni regjonalnych. Dyrektor Marynowski pracując na polu radjofonji w Polsce od początku roku 1927, i piastując kolejno szereg odpowiedzialnych funkcyj, a między innemi Kierownika Programowego Rozgłośni Poznańskiej, Kierownika Wydz. Literackiego Centrali i Dyrektora Rozgłośni Wileńskiej, zna doskonale radjofonję oraz potrzeby i możliwości programowe regjonów radjowych. Z dniem 1 września obejmuje stanowisko Dyrektora Rozgłośni Łódzkiej p. Bohdan Pawłowicz, który ostatnio pełnił obowiązki Dyrektora Rozgłośni Lwowskiej, a przedtem kierował Wydziałem Wiadomości Radjowych w Centrali P. R. Nominacja ta świadczy iż Polskie Radjo pragnie zreformować i ulepszyć oraz rozszerzyć pracę rozgłośni łódzkiej — rozgłośni drugiego po Warszawie miasta w Polsce. Kierownik Programowy Rozgłośni Lwowskiej, który ostatnio w ciągu kilku miesięcy sprawował w Centrali Polskiego Radja obowiązki Szefa Biura Przygotowania Programów, dyr. Juljusz Petry, mianowany został Dyrektorem Rozgłośni Lwowskiej. Dyrektorem Rozgłośni Poznańskiej został mianowany dr. Zenon Kosidowski, dotychczasowy Kierownik Programowy tej rozgłośni.

Z pokłosia naszego konkursu
Uparty „pech"

Jeszcze jedno przeżycie Challenge'owe, tym razem „kombinowane". Opisuje je p. L. Woźniak, kupiec z Tarnawki koło Krasnegostawu:

Challenge 1934: komuż obce były te wyrazy, nawet w zapadłej wiosce? Bodaj z rozmowy z sąsiadem, który „coś więcej wie", starał się każdy dowiedzieć — „jak tam z temi zawodami". Każdy urywek gazety ze sprawozdaniem miał swoją wartość, każdy właściciel radjoodbiornika był wprost obiegany przez ciekawych. I moje naprawdę najsilniejsze przeżycie radjowe wiąże się z tym czasem.

Odbiornika nie posiadałem, a gazety, które przychodziły po kilku dniach, przynosiły wiadomości już usłyszane od innych. Toteż i ja należałem do tych, co wydeptują cudze progi. Challenge dobiegał końca: Bajan przyleciał tam a tam... Płonczyński wyleciał do... a ja, który tak pragnąłem wiedzieć, słyszeć — nie miałem wprost możności. Bo czyż takie dorywcze wpadnięcie do któregoś ze znajomych ma jaką wartość? A do tego praca zawodowa...

Pamiętam, było to w przeddzień zakończenia zawodów. Wprost miejsca nie mogłem sobie znaleźć. W tem... zbawienna myśl wpada mi do głowy: przecież tam gdzieś w „gratach" miałem trochę części radjowych, gdyż ongiś (za lepszych czasów) miałem zamiar sam zmontować sobie aparat.

O!... Ręce gorączkowo przerzucają akcesorja: linka, izolatory, płytka trolitowa, kondensator, skrzyneczka, słuchawki — ba, nawet kryształek jest! Dzięki Bogu — wszystko... Westchnienie ulgi — i drugie: oby się tylko udało...

W przerwach między jednym klientem a drugim wiercę, przykręcam, zły i rozgorączkowany — wreszcie późnym wieczorem skończyłem, pozostawiając antenę i uziemienie na drugi dzień. Właśnie — na t e n dzień.

Zaraz zrana zabrałem się do pracy. Antenę rozciągam po drzewach, bo „to tylko na tymczasem": kto tam chciałby takiego grata zakładać i płacić abonament? To tylko na ten dzień — ten jeden — niech mi wolno będzie być radjopajęczarzem.

Wszystko gotowe. Drżąca ręka obraca kondensator i — nic!... Opadają bezwładnie ręce z zawodu. A tam, na lotnisku, już się napewno zaczęło... Boże! Przepadło... I nie będę słyszał!

Coś poderwało mną. Wsiadam na rower i pędzę do znajomego kierownika szkoły — tam, gdzie zwykle chodziłem słuchać radja. Byle zdążyć!

Rower — pierwowzór rowerów — bestja skrzeczy, trzeszczy i... narowi się, co raz zrzucając łańcuch. Byle zdążyć... Te pięć minut drogi rowerem godzinami mi się zdają.

Wreszcie: szkoła i mieszkanie kierownika, z otwartych okien słychać głosy z głośnika. Stawiam rower — ba, rzucam go wprost — i zgrzany, zmęczony, wpadam do pokoju właśnie w chwili, gdy głośnik odtwarzał „Niech żyje" z lotniska...

I nie wiem do dzisiaj, dlaczego wtedy głupio i nie w porę roześmiałem się nerwowo... Nie wiem... Wiem tylko, że jeśli resumuję obecnie to wszystko, to było to naprawdę „moje najsilniejsze przeżycie radjowe".

„Echo tygodnia" na antenie

W związku z nabyciem dwóch kompletów aparatur do nagrywania audycyj i transmisyj z życia na płytach, Dyrekcja Programowa projektuje wprowadzenie do programów radjowych już w nadchodzącym sezonie jesiennym krótkich dwu — trzy minutowych migawek z życia nagranych na płytach, ilustrujących najciekawsze wydarzenia ostatnich dni. Audycje te, połączone będą w jedną całość, conferencierką reportera przeprowadzającego transmisje. Praca ta dokonywana będzie przy pomocy auta transmisyjnego, w które wmontowany zostanie jeden komplet sprowadzonej z zagranicy aparatury.

Z tygodnia

Trzy dni międzynarodowego zlotu harcerstwa w Spale dały Polskiemu Radju okazję do długiego szeregu reportaży z uroczystości i życia obozowego. Dobrze przeprowadzone przez pp. Dziekońskiego i Bohdziewicza, reportaże te pozwoliły całej Polsce przysłuchiwać się zbliska bujnemu i wesołemu życiu młodzieży harcerskiej, wejść w świat naogół niedostępny dla starszego pokolenia, poza niewielkiem gronem specjalnie dopuszczonych gości, osób urzędowych i przedstawicieli prasy.

Nic więc dziwnego, że słuchało się wszystkiego, co mikrofon ze Spały przynosił, z wielkiem zainteresowaniem i satysfakcją, nie mając pretensyj do kierownictwa radja za opóźnianie wskutek tego innych audycyj albo i ich kasowanie, a przeciwnie — czując raczej niezadowolenie, ilekroć mikrofon był wyłączany wskutek minięcia wyznaczonej porcji czasu. Zlot harcerski, sam już przez się ogromnie interesujący, miał ponadto swoje przyrodzone walory radjofoniczne i nie byłoby źle, gdyby nawet jeszcze więcej miejsca mu przeznaczono. Radjo powinno w tym wypadku (jak to czyni już w tylu innych) iść za przykładem prasy, która w chwilach wielkich wydarzeń lub interesujących wszystkich sensacyj skraca raczej, przesuwa na dalszy plan, odkłada do numeru następnego lub wogóle wyrzuca cały szereg normalnych wiadomości i artykułów, byle na rzecz najważniejszą znalazło się tyle miejsca, ile ona wymaga. Tembardziej zaś, że o ile o zlot harcerski chodzi, to właśnie tylko drogą przez radjo, a nie przez prasę można było nabrać o nim właściwego, pełnego, impresjonującego pojęcia.

*

Naśladując prasę, wprowadzono obecnie także „korespondencje własne"; pierwszą był odczytany w środę feljeton paryski red. Korab-Kucharskiego o manifestacjach w dniu 14 lipca. Pierwsza ta próba nie wypadła jednak dodatnio. Korespondencje tego rodzaju, jeśliby miały odnosić pełny sukces, powinnyby być transmitowane do Raszyna kablem, tak aby można było słyszeć bezpośrednio przemawiającego z zagranicy autora. Oczywista — jest to tylko teorja, gdyż w praktyce możnaby mówić o ogromnych kosztach, trudnościach i t. p. Niemniej jednak, jeśli radjowe „korespondencje własne" mają wnosić coś nowego i nie stać na niższym poziomie wrażenia niż takież korespondencje w dziennikach, nie uzyska się należytego efektu, jeśli (jak to było w tym właśnie wypadku) interesujący i żywo napisany tekst odczytywany będzie w studjo przez kogoś innego, z błędami, fałszywą intonacją, niewłaściwem akcentowaniem i t. p. — wogóle, bez należytego nawet przygotowania.

Trzeba sobie bowiem zdać sprawę jasno: co jest w odczytach radjowych ważniejsze — temat czy sposób jego opracowania i wygłoszenia? Otóż bezwarunkowo — nie temat, ale sposób, nie osoba prelegenta ale jego umiejętność dostrojenia się do wymagań mikrofonu. Nawet w artykułach drukowanych sposób podejścia do tematu i jego ujęcia decyduje w znacznym stopniu o powodzeniu artykułu; tu jednak, jeśli sam temat jest (ogólnie lub dla kogoś specjalnie) zajmujący, to się można jeszcze przebić przez plątaninę usterek formalnych, można odczytywać jedno zdanie po kilka razy, można uzupełniać refleksjami własnemi braki odczytywanego tekstu. Natomiast w radjo sposób wygłoszenia tekstu decyduje w jego powodzeniu w trzech czwartych, jeśli nie w wyższym nawet odsetku. „Wskazówki dla prelegentów" nie wystarczą: trzeba r e ż y s e r s k i e j ręki. Prelegenci radjowi powinni przechodzić próby, zanim zostaną dopuszczeni do mikrofonu, powinni być pod opieką specjalnego reżysera.

*

Skoro o reżyserji mowa, przychodzi na myśl wtorkowy „Flis" Moniuszki. Jest to dodatnią stroną naszych obecnych programów muzycznych, że starają się zaznajomić słuchaczy z twórczością rodzimą: „Flisa" słuchało się z prawdziwą satysfakcją, zarówno dla jego własnych walorów (zwłaszcza pieśń flisaków), jak i spowodu wykonania. Ale daje się już zauważyć jeden, stopniowo się zakorzeniający, objaw ujemny: nie widząc przed sobą publiczności, niektórzy śpiewacy (mam przedewszystkiem na myśli Franka) nie śpiewają tak, jakby śpiewali na scenie, ale raczej w sposób estradowy; zatraca się wskutek tego wrażenie r o l i, ginie k o n t a k t między poszczególnemi osobami, śpiewającemi na wyimaginowanej scenie.

Nadając ze studja opery, nie wystarczy je opracować i należycie zadyrygować. Trzeba także kontroli reżyserskiej, która musi mieć na oku: jakie to wrażenie wywoła na słuchaczach i czy im rzeczywiście da sugestję opery— czy też tylko pewną wiązankę aryj i chórów?

*

Pod względem muzycznym nasuwają się także pewne zastrzeżenia pod adresem lwowskiej „piątki" rewellersów, która w czasie ostatniej Wesołej Fali („Gdzie pieprz rośnie") w niemiłosierny sposób fałszowała pieśń brazylijską. Miało to zapewne dać jakieś specjalne efekty „rewellersowskie" i to w stylu nowoczesnym. Tymczasem trzeba sobie uświadomić zasadniczą różnicę, jaka istnieje między d y s o n a n s e m a f a ł s z e m. Dysonanse, choćby dawały harmonie najdziwaczniejsze i najbardziej kakofoniczne, nie przestaną mieć walorów muzycznych. Natomiast fałsze, choćby były świadome i celowe, nigdy nie wywołają wrażenia muzycznego, tylko — niemiły zgrzyt w uchu. Specjalnie łatwo przekroczyć tę granicę i zmylić drogi, jeśli chodzi o głos ludzki, który może mieć rozmaitą ilość drgnień. Tu zatem przedewszystkiem powinni się rewellersi nasi wystrzegać eksperymentów zbyt ryzykownych, a przynajmniej — skontrolować, czy to nie brzmi niemożliwie, zanim zaprodukują się przed mikrofonem.

Uwagi te w niczem zresztą nie uchybiają dodatnim walorom Wesołej Piątki, którą pozatem usłyszeliśmy dodatkowo we wtorek.

*

Wśród innych audycyj wymienić należy przedewszystkiem głęboko wzruszające wspomnienie gen. Składkowskiego „Śmierć Komendanta" w czasie zeszłopiątkowej audycji „Czyn i Słowo". Następnie wtorkowy występ p. Roberta Soetensa, który zagrał efektowny III-ci koncert skrzypcowy Saint-Saensa, katowicki recital utworów fortepianowych Paderewskiego w wykonaniu p. Brachockiego (w środę), sonatę fortepianową Walentynowicza w wykonaniu kompozytora (w czwartek). Dobrym punktem w programach są płyty utworów wielkich kompozytorów w ich własnej interpretacji (byle tylko częściej je nadawano), z zadowoleniem powitać należy także, że w programach popołudniowych koncertów „dla letnisk i uzdrowisk" znajduje się od czasu do czasu miejsce także na utwory prawdziwie wartościowe (koncert sobotni pod dyrekcją p. T. Jaworskiego i czwartkowy, dyrygowany przez p. F. Rybickiego).

Lwów rozwija teraz intensywną działalność na polu ożywiania programów radjowych humorem (dwa w ciągu tygodnia wieczory kabaretowe p. Fleischera, dwukrotne wesołe audycje dla dzieci), a w ślad za nim stara się iść także Poznań, którego wesoły wieczór humoru w ubiegłą sobotę („Wielkopolska w przekroju") wykazuje znaczny postęp od czasu, gdy nadawanie poznańskich audycyj regjonalnych na całą Polskę uległo przerwie. Z powodzeniem rozwija się także cykl „Impertynencyj" Hemara.

M. Grz.

Jan Korolec

Walka z pustynią

albo cofanie się przed nią krok za krokiem

Susza jest jedną z największych klęsk, zagrażających stale rolnictwu rosyjskiemu. Dlatego też problem walki z suszą dziś, w okresie piatiletki i powiększania produkcji rolnej, staje się jednym z aktualniejszych problemów rolniczych w Rosji. Przyczem ustala się pogląd, że możliwą jest walka nietylko ze skutkami suszy, ale z ich istotną przyczyną.

PRZYCZYNY SUSZY

Ale jakie są przyczyny suszy? W Rosji panuje obecnie pogląd, że źródłem suszy są pustynie. Obszar pustyni średnio - azjatyckich wynosi 100 miljonów ha. Ogromna ilość energji słonecznej nietylko przepada bez pożytku, ale jest źródłem niebezpiecznych skutków. Nagrzewa ona bowiem latem piaski pustyni do 80 st. C. i w rezultacie nad tym obszarem powstaje pionowy prąd powietrza, podnoszący rozpalone powietrze do wysokości od 3 do 5 klm. Powstałą w ten sposób pustkę zapełnia bardziej wilgotne i zimniejsze powietrze z dalszych terenów, które skolei rzeczy ulegają nagrzaniu i wysuszeniu. Na tem właśnie polega suszący wpływ pustyni.

Obok tego pustynie średnio-azjatyckie działają jeszcze w inny sposób. Do morza Kaspijskiego i Aralskiego przynoszą rzeki corocznie okoł 500 km.³ wody. Licząc więc ogólnie, pustynie pochłaniają rocznie około 1000 km.³ wody. W tych warunkach walka z suszą — to walka z pustynią.

IRRYGACJA

Irrygacje mogą iść w dwu kierunkach. Z jednej strony trzeba stworzyć wielkie roboty irygacyjne, któreby rozwiązały problem na danym obszarze. W Rosji rozpatrywany jest dziś problem nawodnienia ziem, położonych nad Wołgą. Istnieją tu trzy projekty. Pierwszy z nich, projekt Aleksandrowa, chce znaleźć rozwiązanie przez stworzenie tamy na Wołdze koło miasta Kamyszyna w wysokości od 25 m.² do 32,5 m.². Drugi projekt, prof. Czapłygina, pragnie stworzyć tamę koło Samary. Trzeci wreszcie, prof. Risenkampfa, chce skierować część wody z Donu do Wołgi. Wszystkie projekty usiłują zapewnić zarówno potrzebną ilość wody, jak i energji elektrycznej, ani jeden z tych projektów nie daje jeszcze zadowalającego rozwiązania problemu. Przed zrealizowaniem wielkich irygacyj, lub jako ich uzupełnienie, możliwa i pożyteczna jest realizacja nawodnienia miejscowego.

LASY

Drugim środkiem zwalczania suszy jest sadzenie lasów. W Kanadzie, w stanach Dakota, Nebraska, Kanzas i Teksas projektowane jest stworzenie pasa leśnego o szerokości 160 km. Podobne projekty podnoszone są również w Rosji.

OFENZYWA PUSTYNI

Walka z suszą jest tembardziej aktualna, że pustynia nie czeka bezczynnie. Przeciwnie, jesteśmy świadkami ofenzywy pustyni. Niektóre rzeki przed kilkudziesięciu laty dochodziły jeszcze do morza Kaspijskiego, obecnie giną w piaskach pustyni. Niektóre obszary leśne zostały zastąpione przez piaski. Bierność wobec pustyni, to jest cofanie się przed nią krok za krokiem.

Mężczyźni w Polsce coraz wyżsi

Charakterystyczne cyfry z poborów wojskowych

Sprawa obrony państwa wiąże się ściśle z kwestją materjału ludzkiego jak i stworzenia skutecznych warunków obrony. Podstawowym czynnikiem zabezpieczającym państwo jest stała armja oraz przeszkolone kadry rezerw. Troska więc państwa idzie w kierunku zasilania armji przez pobór.

Na temat ten na łamach „Lekarza Wojskowego" ukazała się ciekawa praca dr. Jana Mydlarskiego, p. t. „Budowa fizyczna młodzieży męskiej roczników 1906 — 1909 w świetle materjałów komisyj poborowych". Dotyczy to więc obecnie mężczyzn 26—27—28— i 29-letnich. Praca ta, oprócz wielu wykresów statystycznych, daje interesujące spostrzeżenia fachowe, które ze względu na doniosłość przedmiotu, jakim jest zdolność fizyczna narodu, mają pierwszorzędne znaczenie.

Punktem wyjścia są materjały komisyj poborowych, z których czerpał autor. Materjały te służyć więc mogą do oceny zmian, zachodzących w stosunkach ekonomicznych i higjenicznych kraju, tem samem odgrywają pierwszorzędną rolę.

Dane takie, jak wzrost, waga, budowa fizyzna decydują o przyjęciu lub odrzuceniu poborowego. Rozpatrzymy kolejno, jak w świetle statystyki przedstawiają się te sprawy wśród wyżej wymienionych roczników. Przeciętny wzrost poborowych jest następujący:

Rocznik	Wzrost	Przyrost
1906	165,75	—
1907	165,77	0,02
1908	165,85	0,08
1909	166,13	0,28

Z zestawień powyższych zauważyć można ogólne tendencje poprawy wzrostu poborowych w Polsce, która wynosi przeciętnie plus 0,13 cm.

Wytłomaczenia poprawy należy szukać w polepszeniu się warunków ekonomicznych. Należy tu jednak zaznaczyć, że warunki te wpływają najintensywniej w okresie dzieciństwa. Poprawa zatem wzrostu poborowych omawianych roczników, odtwarza poprawę warunków ekonomicznych przedwojennych.

Selekcja wojskowa, dokonywana przez komisje poborowe w Polsce, przedstawia się inaczej np. niż w Belgji. Tam dyskwalifikuje się przeważnie wysokich — w Polsce niskich.

Wytłumaczenia tego faktu należy szukać w różnicach struktury rasowej, jaka istnieje między ludnością Belgji i Polski. Sprawa ta jest rozstrząsaną przez świat naukowy, lekarski. Możliwą rzeczą jest, iż poważną rolę odgrywać będą tutaj również i różnice poziomu kulturalnego ogółu ludności polskiej w porównaniu z belgijską. Niedorośli poborowi w Polsce — to w większości wypadków niedorozwinięci, skutkiem zabiedzenia, łatwo podatni na schorzenia, przez co są odrzucani przez komisje poborowe.

O ile chodzi o metody stosowane przy ocenie poborowych w Polsce, to z każdym rokiem są one lepsze i bardziej precyzyjne. Jak wykazały badania prof. J. Czekanowskiego, zachodzą bardzo wyraźne różnice między dawnym poborem rosyjskim, a polskim, na korzyść tego ostatniego. (P.A.A.).

Praktyczna szkoła cierpliwości

Za pół godziny pracy 3 grosze...

Asekuracyjny napis: „Nie zdejmować kapeluszy"

Tak się już utarło. Zwykło się narzekać u nas na nieuprzejmą obsługę sklepową, na niefachowe załatwianie klienta, często zupełnie dyletanckie, czasami lekceważące. Odwróćmy medal na drugą stronę, spójrzmy na klientelę.

Do sklepu z materjałami piśmiennemi wchodzi panienka. Od wejścia już woła:

— Arkusz papieru, tylko prędko!

Pan za ladą rzuca wszystko, co ma w rękach i staje przed klientką, pyta o rodzaj papieru, rozmiar, gatunek, do czego ma służyć. A dziewczę:

— Proszę taki sam, jak wczoraj kupowała moja koleżanka. Do rysowania wzorków.

— Może szary, półmatowy, w dużych arkuszach?

— Nie.

— Może biały, glansowany, albo gładki, albo kremowy półsztywny?

— Nie.

Pan za ladą wydobywa próbki, przerzuca dziesiątki arkuszy. I to nie, i tamto nie.

— Może pani powie, co kosztował, jak wyglądał, bo tylko ten mam wogóle w sklepie, które pokazałem, może to któryś z tych?

— Musi być taki, jak mojej koleżanki.

Jeszcze z piętnaście minut trwa wymiana zdań, przyczem panienka nie ustępuje ani na krok ze swej pozycji, wreszcie niczego nie wybrała, wybiegła, oświadczając, że zobaczy, jaki jest papier, kupiony przez koleżankę.

Gdybym był na miejscu sprzedawcy zanuciłbym: „Idź, nie wracaj"... A pan za ladą uśmiechnął się i powiedział tylko:

—Proszę bardzo, chętnie pani służę.

Pytam się co może kosztować arkusz papieru do rysowania wzorków. 10 — 30 groszy, a sklep zarabia na tem 3 — 10 groszy. Prawie pół godziny pracy (w wypadku kupna!) za 3 grosze, to trochę niewspółmiernie. Wyzysk, doprawdy wyzysk.

Inny obrazek. Sklep kolonjalny. Panna służąca w jedwabnych pończochach i wygiętym modnie kapeluszu.

— Proszę coś do napicia.

— Wody, kwasu, lemoniady?..

— Nie, nie to. Coś do napicia w czekoladzie, dla mojej pani. Pani chce coś do napicia przy herbacie.

— Może które z tych? To są czekoladki z likierem, koniakiem, z sokami...

— Nie, „ona" takich nie jada. Może inne.

— Tu są z kwaśnemi masami. Te ze śliwkami. Może te?

— Nie, takich to nie. Ja sama nie wiem, takie, żeby do napicia do herbaty.

— Mamy tylko takie. Pozatem czekoladę czystą i nadziewaną, innej nie mamy.

— No, to co ja wezmę, kiedy to nie takie.

Targ w targ z oglądaniem, z przekomarzaniem, wybieraniem i rozmyślaniem się staje wreszcie na... landrynkach.

— Ile mam dać?

— A ile można najmniej?

Panna służąca kupuje pięć deka landrynek i wychodzi dumnie niosąc dla pani „coś do napicia", do herbaty.

W jednym ze sklepów wywieszono nad kontuarem duży napis: „Nie zdejmować kapeluszy". Pytam się co to znaczy. Wiem, że sklep należy do solidnej firmy chrześcijańskiej, doskonale znanej całej Warszawie. Odpowiada mi ekspedjent:

— Musieliśmy to zrobić. Przy większym ruchu zdarzają się niebywałe historje. Przed kilku tygodniami mieliśmy skandal. Trzech panów zamieniło sobie kapelusze. Każdy położył kapelusz na ladę i odszedł oglądać towar. Jeden z klientów wziął swoją paczkę, cudzy kapelusz i wyszedł. Dwu innych zamieniło swoje kapelusze w ten sposób, że jeden wziął kapelusz tego, który wyszedł poprzednio, a drugi wziął jego kapelusz. Przy wyjściu obaj panowie spostrzegają, że są w cudzych kapeluszach. Jeden z panów poznaje swój kapelusz w rękach drugiego, podchodzi do niego i mówi: — „Proszę o mój kapelusz, pan się omylił i ja przez pomyłkę wziąłem pański kapelusz". Drugi pan wyciąga rękę po swój kapelusz i wręcza kapelusz (tego trzeciego) temu panu. A ten a to:

„Co pan sobie myśli, to nie jest mój kapelusz, mój był nowy, 80 złotych zapłaciłem. Co to kradną kapelusze". Zrobiła się awantura. Dopiero następnego dnia kapelusze wróciły do swych właścicieli. Ale w czasie awantury i nam się porządnie dostało. Ta historja wyjątkowo się skomplikowała. Ale wogóle mieliśmy ciągle sprawy z tego powodu. Umieściliśmy początkowo napis „Pilnować kapeluszy" — to klienci pytali się: — „Co to, tu kradną kapelusze?" Teraz napisaliśmy „Nie zdejmować kapeluszy". Napis ma charakter asekuracyjny. Gdy kto zamieni kapelusz, czemu nie jesteśmy w stanie zapobiec, nie może mieć pretensji do nas, napis mówi wyraźnie, o co chodzi — a na głowie przecież nikt nikomu kapelusza nie zamieni.

Ile razy widzę w sklepie ekspedjenta demonstrującego masy towarów klientowi, który pyta o cenę wszystkiego, a potem niczego nie kupuje, przypomina mi się anegdota o tem, jak pewien klient obejrzał cały sklep, wynotował skrętnie wszystkie ceny i niczego nie kpił. Gdy sprzedawca zapytał, czy ma zamiar przyjść kiedyś jeszcze i coś kupić rzeczywiście, odpowiedział:

— „O, nie!" „To poco pan oglądał wszystko i zapytywał ceny"? „Bo ja — odpowiedział skromnie ów pan — sąm jestem kupcem, zakładam taki sam sklep, jak pana, tylko po drugiej stronie".

Gdybym był sangwinikiem, kupcem, a wspomniana anegdota znalazłaby odpowiednik w sytuacji życiowej, nie wytrzymałbym — zastrzeliłbym rozmówcę. Kupiectwo to także szkoła cierpliwości. Ciężka szkoła.

A. S.

Silna frekwencja

w uzdrowiskach krajowych

Raporty otrzymane w Warszawie z poszczególnych uzdrowisk dowodzą, iż tegoroczny sezon letni jest lepszy od zeszłorocznego, zwłaszcza w niektórych uzdrowiskach mniej renomowanych. Na napływ kuracjuszy wpłynęło obniżenie taks i opłat leczniczych, zniżka cen w pensjonatach oraz ograniczenia paszportowe, utrudniające wyjazdy do uzdrowisk zagranicznych.

Nowy pociąg popularny

odejdzie do Gdyni

W piątek, 19 b. m. odszedł z Warszawy do Gdyni pociąg przy frekwencji ponad 1000 pasażerów.

Wobec tego, że zgłoszenia znacznie przekroczyły liczbę miejc w pociągu i że tempo wyjazdów nad morze wzmaga się coraz bardziej, Liga Popierania Turystyki organizuje drugi pociąg popularny, który odejdzie z Warszawy do Gdyni w piątek, 26 b. m. i powróci w poniedziałek, 29 b. m. we wczesnych godzinach rannych. Koszt przejazdu w jedną i drugą stronę, łącznie z noclegiem w Gdyni i wycieczką przejazdu w jedną i drugą stronę, łącznie z noclegiem w Gdyni i wycieczką na Hel, wyniesie 16 zł. 70 gr.

W niedzielę na placach

Bezpłatne koncerty

W najbliższą niedzielę, 21 b.m., odbędą się koncerty na otwartem powietrzu, zorganizowane przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, w następujących punktach: w parku im. Paderewskiego w wykonaniu reprezentacyjnej orkiestry kolejowego przysposobienia wojskowego pod dyrekcją Z. Zakrzewskiego; w parku im. Żeromskiego na Żoliborzu w wykonaniu orkiestry Państwowych Zakładów Inżynierji; na Wybrzeżu Kościuszkowskiem w wykonaniu orkiestry 36 p. p.; na Ochocie na skwerze obok Instytutu Radowego w wykonaniu orkiestry pracowników Głównych Warsztatów Kolejowych Warszawa—Praga pod dyrekcją Jana Mackiewicza.

Wypłaty zarobków

na robotach publicznych

Zarząd miasta Warszawy zatrudnia na robotach publicznych kilka tysięcy robotników, którzy pracują po 4 dni w tygodniu. Wypłata zarobków odbywała się jednakże tylko w soboty, co zmuszało nie pracujących w tym dniu robotników do udawania się na odległe nieraz tereny po pieniądze i powodowało stratę całego dnia.

Delegacja robotników interwenjowała w zrządzie miejskim, aby daty wypłat dostosowano do 4-dniowego tygodnia pracy na robotach publicznych. Władze miejskie przyrzekły tak zorganizować pracę, aby w soboty zatrudnieni byli wszyscy robotnicy. Na terenach, gdzie to okaże się niemożliwe, wypłata zarobków odbywać się będzie w czwartki, piątki i soboty.

Angielska pożyczka elektryfikacyjna

pokryta w 65 minut

LONDYN 18.7. (ATE.). Pierwsza po wielu latach, większa pożyczka na rynku londyńskim w wysokości 32 miljonów funtów, przeznaczonych na elektryfikację przedmieść londyńskich, została wczoraj w 65 minut po otwarciu subskrypcji całkowicie pokryta. Pożyczka ta przewidziana w programie walki z bezrobociem, jest zagwarantowana przez rząd. Oprocentowanie jej wynosi 2 i pół proc., kurs emisyjny 97. Amortyzacja pożyczki nastąpić ma w ciągu lat 15 do 20. Subskrybentami pożyczki były przeważnie banki i większe instytucje handlowe i przemysłowe.

Handlarz żydowski chciał otruć

niewygodnego męża i czworo dzieci

POZNAŃ, 19.7. Jak donoszą z Koźmina, aresztowano tam znanego handlarza bydła i rzeźnika żydowskiego, Feblowicza, pod zarzutem usiłowanego otrucia reemigranta francuskiego Franciszka Karolewicza z Koźmina, z którego żoną Feblowicz utrzymywał stosunki miłosne.

Karolewicz z żoną i czworgiem dzieci wrócił przed rokiem z Francji i w kilka dni, jako poszukiwany przez policję w Ostrowiu, został aresztowany. Gdy przebywał w więzieniu, żona jego została przyjaciółką Feblowicza.

Po powrocie z więzienia zdradzony mąż, dowiedziawszy się o wybrykach swej żony, zbił ją i zakazał jej widywać się z żydem. Wówczas kochankowie powzięli zamiar otrucia niewygodnego męża i czworga dzieci. Wiarołomna żona zgodziła się na ten szatański plan, i otrzymała od Feblowicza 9 rtęciowych pastylek, za pomocą których miała dokonać zbrodni.

Plan usunięcia Karolewicza polegał na tem, że miał on wyjechać z Feblowiczem na targ do Kalisza. Na drogę Karolewiczowa miała wręczyć mężowi kawę, w której rozpuściła rtęciowe pastylki. Gdy Karolewicz zorjentował się w podstępie żony i jej kochanka, wpadł w szał i pod wpływem zdenerwowania pobił żonę. Wówczas Karolewiczowa, widząc, że zamach na życie męża nie udał się, zażyła pastylkę rtęciową i tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej została uratowana.

Feblowicza odstawiła policja do więzienia w Krotoszynie.

Międzynarodowy

Zjazd dziennikarzy

w Helsingforsie

Zakończyły się obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej (F. I. J.), który tym razem zasiadał w Helsingforsie. Z powziętych uchwał zasługuje na uwagę uchwała o współdziałaniu wydawców i dziennikarzy, powzięta wskutek depeszy przesłanej z Zurychu przez Międzynarodowy kongres związków wydawców. Jako delegaci do wspólnej komisji wydawców i dziennikarzy wyznaczeni zostali: prezes Boirguin (Szwajcarja), wiceprezes Boros (Węgry), sekretarz generalny Valot (Francja) i Richardson (Anglja). (Należy dodać, że inicjatywa do utworzenia wspólnej komisji wydawców i dziennikarzy wyszła z łona Związku wydawców polskich).

Zjazd w Helsingforsie uchwalił przyjąć do federacji organizacje dziennikarskie węgierskiej i niemieckiej mniejszości narodowej w Siedmiogrodzie. Kongres federacji dziennikarskiej uchwalono odbyć na jesieni r. b. w Bukareszcie.

Rada przyboczna

komis. prezydenta Łodzi

ŁÓDŹ, 19.7. W magistracie łódzkim oczekuje się nominacji rady przybocznej komisarycznego prezydenta miasta. Rada przyboczna składać się będzie z 24-ch członków, przyczem 12-tu jej członków będzie mianowanych spośród przemysłowców i kupców, 12-tu spośród tych organizacyj, które zechcą współpracować z komisarycznym prezydentem.

Spór o gołębia

zakończył się zabójstwem

RZESZÓW, 19.7. Niezwykłego zabójstwa dokonano we wsi Malawa pod Rzeszowem. Poszło o gołębia, który przybłąkał się. Spór o gołębia zamienił się w bójkę. Po jednej stronie walczyli: Józef Biskup, Aleksander Ancula i Stanisław Pelc, po drugiej 50-letni Wawrzyniec Czarnota i jego 22-letni syn Jan. W wyniku bójki Jan Czarnota został zabity, ojciec zaś ciężko ranny. Sprawców zabójstwa aresztowano.

Podróżuj samolotem

Stosy śmieci przy drogach publicznych
w Falenicy, Józefowie i Świdrze

W przeddzień przyjazdu komisji na lustrację letnisk: Falenica. Józefów i Świder porządkowano na letniskach drogi, zamiatano dziedzińce i t. p., ale nie usunięto stosów śmieci na drogach publicznych, ozdobionych staremi garnkami, a nawet starą odzieżą. lecz odsunięto je tylko na bok. Nie usunięto też wielkich nieporządków, panujących na plaży w Świdrze, w pobliżu mostu P. K. P.

Komisja odbyła się w błyskawicznem tempie. Objazd trzech letnisk trwał zaledwie kilka godzin. Komisja nie zlustrowała wnętrza nieruchomości ani warunków sprzedaży artykułów spożywczych.

Należy [illegible], że niema powodów, by letniska podwarszawskie były traktowane pod względem sanitarnym inaczej, niż inne miejscowości w Polsce; przeciwnie, bl[illegible] [illegible] i wielk[illegible] frekwencja, jaką cieszą się te letniska, nakazują pełne przestrzeganie porządku.

Przygotowania do elektryfikacji
warszawskiego węzła kolejowego

Elektrownia warszawska oraz elektrownia okręgu warszawskiego (dawna Pruszkowska) złożyły ostateczną ofertę na dostawę prądu dla elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego i oczekuje obecnie na decyzję.

Aby nie tracić czasu, zarządca sądowy elektrowni warszawskiej i dyrekcja elektrowni okręgu warszawskiego zarządziły już wykonanie prac przygotowawczych, które potrwa parę tygodni.

Należy sądzić, że w międzyczasie zapadnie ostateczna decyzja władz i dzięki temu obydwie elektrownie będą mogły we właściwym czasie przystąpić do rozpoczęcia dostawy prądu.

Wycieczki harcerskie
po Polsce

SPAŁA, 19.7. Dziś w piątek wyjechała do Krakowa i Częstochowy wycieczka harcerek i harcerzy oraz skautów zagranicznych. Wycieczka licząca około 1000 osób, powróci do Spały w niedzielę wieczorem.

Druga wycieczka również do Częstochowy wyjeżdża ze Spały w niedzielę 21 b. m. rano i powraca na Zlot tego samego dnia późnym wieczorem.

Obie wycieczki przystąpią w Częstochowie do spowiedzi i Komunji św.

Wielką atrakcją są wycieczki po Polsce, zorganizowane przez Komisarjat Zagraniczny Komendy Zlotu Harcerzy.

Wczoraj popołudniu wyjechała do Łodzi duża wycieczka Polaków z Zagranicy oraz skautów czeskich, rumuńskich, łotewskich.

Dziś wyjechała wycieczka Węgrów w liczbie 504 specjalnym pociągiem do Warszawy. Następnym pociągiem wyjadą do Warszawy skauci innych narodowości jak: Anglicy, Rumunji i inni. Wieczorem połowa wycieczki wyjeżdża z Warszawy nad morze celem zwiedzenia Gdyni i Helu.

W przygotowaniu jest wycieczka do Krakowa, w której weźmie udział 20 Łotyszów. Trasa wycieczki przewiduje zwiedzenie Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

W dniu 21 b. m. wyjeżdża na Śląsk wycieczka skautów obcych państw, oraz harcerzy polskich z zagranicy. Wycieczka zwiedzi ciekawsze objetky przemysłowe Polskiego Śląska. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Kraków.

LIPIEC	SŁOŃCE	
	wschod	zachod
20	3—40	19—44
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	21—16	9—9
SOBOTA	Dł. dnia	Ubyło
	16—4	0—41

Dziś: św. Czesława.
Jutro: św. Praksedy.

Przelotne deszcze

Wczoraj rankiem pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem rozległej depresji barometrycznej, której środek zalega południową Skandynawję, wskutek czego na Kujawach, Mazowszu, w Kieleckiem i na Śląsku oraz częściowo na Podlasiu padały deszcze. Pozostałe zaś okolice miały pogody o zachmurzeniu zmiennem, z większemi rozpogodzeniami na wschodzie.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 14 st. na Pomorzu i w Wileńskiem, do 20 st. w Sandomierskiem; w górach natomiast notowano: 14 st. na Hali Gąsienicowej, 15 st. w Worochcie, 16 stop. przy Morskiem Oku i w Wiśle, 17 st. w Krynicy, 18 st. w Zakopanem, 20 st. w Iwoniczu.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie na wschodzie kraju. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg" Lehara.

Teatr Narodowy „Stare wino". Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Ty to ja". Teatr Kameralny „Sprawiedliwość".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Świat urojony" Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika". Atlantic (Chmielna 33) — „Człowiek o 100 twarzach" Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Zbrodnia w Trinidad". Europa (Nowy Świat 63) — „Kwiaciarka z Prateru". Rialto (Jasna 3) — „Tajemnice salonu piękności". Filharmonja (Jasna 5) — „Rewolucja śmiechu".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Kilkadziesiąt posad
dla bezrobotnych szoferów

Związek właścicieli dorożek samochodowych otrzymał zapotrzebowanie na większą liczbę szoferów. Wobec tego bezrobotni kierowcy mogą zgłaszać się do Związku w celach rejestracji i podpisania kwestjonarjusza. Zainteresowana instytucja poszukuje wyłącznie wykwalifikowanych kierowców, nie karanych sądownie. Pośrednictwo Związku nie pociągnie za sobą żadnych kosztów.

Pył węglowy, zielsko, potłuczone butelki, śmiecie...
Uporządkować Ogród Zoologiczny!
Warszawskie Zoo nie powinno zawodzić naszej sympatji

Przez długie lata Warszawa była pozbawiona jednej z miłych i najpopularniejszych zagranicą rozrywek — zwiedzania ogrodu zoologicznego. Miał Poznań swoje Zoo, nie miała go stolica. Kiedy więc, zakładany i rozwijający się wśród wielkich trudności, zaczął Ogród Zoologiczny powstawać i w Warszawie, wszyscy z radością przyglądali się jego rozszerzaniu. zdobywaniu nowych okazów, polepszaniu urządzeń i nie szczędzili pochwał i licznych dowodów sympatji. Słonie z Zoo, zebry, wielbłądy rychło zdobyły sobie sławę wśród warszawskiej dziatwy. Urodzenie się pierwszego lwiątka było oceniane niemal jako poważne wydarzenie.

Wśród tych, którzy nie szczędzili poparcia najpierw sprawie organizacji, a później potrzebom naszego Zoo, jedno z pierwszych miejsc zajmje prasa. Toteż teraz przedewszystkiem jej obowiązkiem jest przypomnieć, że nietylko pochwały, ale i rzeczowa krytyka mogą dopomóc rozwojowi Zoo. Jest to waga tembardziej na czasie, że jednak w Ogrodzie Zoologicznym wkradło się sporo zaniedbań i w interesie i samego Zoo i zwiedzającej publiczności należy je czemprędzej usunąć.

ŻÓŁWIE, DRĘCZONE PRZEZ FOKI

Braki i zaniedbania uderzają na każdym kroku. Wytrwały obserwator zauważy przedewszystkiem na wstępie, że foki, parskające w sadzawce w pobliżu wejścia, urządzają sobie od czasu do czasu oryginalną zabawę: nie mogąc widać znieść sąsiedztwa żółwi w tej samej wodzie, podrzucają biedne żółwie do góry. Czy żółwie są zachwycone tą zabawą, trudno stwierdzić. Nie mogą się przecież poskarżyć, ani napisać podania do dyrekcji o przeniesienie do innej sadzawki...

ŻAŁOSNA PTASZARNIA

Udajemy się dalej w stronę ptaszarni. Przymykamy oczy, przechodząc koło umorusanego, jak nieszczęście, bociana (jego wina, że taki niechluj) i omijamy flamingi skurczone żałośnie na jednej nodze pośrodku wysepki wielkości dużego talerza.

Straszliwy zaduch zwiastuje już zdaleka. że jesteśmy przed ptaszarnią. Na powietrzu stoją klatki, kryte papą, która zwiesza się na wszystkie strony odpadającemi krzywo płatami. Parę wątłych ptaszków wewnątrz klatek, w budynku ptaszarni sześć papug. Dosłownie sześć. Gdzież są te ptaki, barwnopióre kolibry, wesołe papużki, których takie mnóstwo roiło się w klatkach Zoo przed kilku laty?

Liczę dokładnie cały ptasi inwentarz wewnątrz i nazewnątrz budynku: 15 papug, 2 słowiki japońskie, egzotyczna kura z pisklętami, jeszcze kilku przedstawicieli ptasiego rodu, których nazw nie pamiętam. To wszystko. Przy samych drzwiach ptaszarni w pustem akwarium widnieje trup małego ptaszka w rozkładzie.

Ubóstwo okazów rażące — a przytem ten straszliwy zaduch, mieszanina ptasiego pomiotu z gryzącym chlorkiem; „to" pamięta się z ptaszarni najlepiej.

MAŁPY I GAZETY

Wśród małp niema widocznie tak dużo anafalbetów, jak wśród ludzi, bo w każdej klatce walają się gazety poszarpane zresztą w w drobne kawałki. Gości - Zoo trzeba pilnować jak dzieci — rzucają małpom gazety, skórki pomarańczowe, jajka rozmazywane później pracowicie małpiemi rękami po całej klatce. Zwiedzający nie zachowują się ładnie — no, ale służba też jest od tego, żeby sprzątała...

JAK NA BRUDNYM FOLWARKU

Drapieżców - tygrysa, pantery i pumy — nikt nie ma odwagi zaczepiać. Patrzą z wyniosłą wzgardą na tłum i na „malowniczy" krajobraz, jaki roztacza się dokoła ich klatek. Rosną tu bujne pokrzywy i chwasty, ścieżki pokryte są, jak zresztą f całym ogrodzie, gruboziarnistym pyłem węglowym, niby w osiedlu fabrycznem lub w pobliżu kopalni. Na nierównym, pełnym zdradzieckich wyrw i dołów terenie, wala się porozrzucana słoma, piętrzą poukładane w piramidy dachówki. W zagrodzie z napisem „Bydło szkockie", gdzie przebywa tylko jeden czarny byk — typowa gnojówka jak na wsi. Całość sprawia conieco wrażenie folwarku.

U ZIELONYCH NIEDŹWIEDZI

Białe niedźwiedzie przybrały właściwości kameleonów. Przystosowały się barwą do koloru wody w basenie, która jest zielona i gęsta od opadłych liści, wodorostów, resztek pokarmu i niedźwiedzich wydalin. Wykwintne śnieżne futro mieszkańców polarnych mórz, jest zielonkawo brudne, zbiedniałe. O tej wodzie dla białych niedźwiedzi ciągle się mówi, ciągle narzeka, że brudna, niedość często zmieniana. Obrońcy „status quo" twierdzą, że dla życia zwierząt niezbędne jest istnienie pewnych wodorostów w wodzie. Możliwe, ale czy w morzach polarnych woda też tak cuchnie?

STRZELNICA I... UMIŁOWANIE PRZYRODY

Do „atrakcji" Zoo, poza jazdą na osiodłanej lamie i kucyku, należy strzelnica. Za opłatą kilku groszy każdy może strzelać do pustych butelek, lub wyciętego z drzewa modelu słonia i zająca. Znowu nasuwa się pytanie: poco w ogrodzie zoologicznym jest strzelnica? Czy w ten sposób uczy się dzieci i młodzież miłości zwierząt, że każe im się strzelać do symbolicznych czworonogów? Czy poto się hałasuje strzelaniem, by zwierzętom w ogrodzie było „weselej", czy żeby mieć wątpliwą przyjemność tłuczenia szkła i robienia śmietnika w samem centrum ogrodu?

(a. o.)

Bar „Mars" zamknięty
Za robactwo w kuchni

Wobec stwierdzonych przez komisję sanitarno-porządkową, po szczegółowej lustracji, wielkich uchybień sanitarnych, starosta grodzki śródmiejsko-warszawski zarządził wczoraj unieruchomienie restauracji-baru przy ul. Nowy Świat 24 do czasu jej gruntownego uporządkowania. W zakładzie tym stwierdzono obecność robactwa, ogólne zaniedbanie lokalu, nieprzestrzeganie czystości w kuchni przy przyrządzaniu potraw i przechowywaniu artykułów spożywczych.

Na powzięcie tej decyzji wpłynęły również m. in. skargi na pobieranie nadmiernych cen, uprawianie nierządu w gabinetach etc.

Przebudowa ratusza
Rozbiórka oficyny na tyłach pał. Blanca

W tych dniach rozpoczęto rozbiórkę oficyny od strony ul. Daniłowiczowskiej na tyłach pałacu Blanca, jak wiadomo bowiem, na terenie tym stanie wielka oficyna o 4 kondygnacjach, mająca pomieścić biura Zarządu Miejskiego, między in. wydziału technicznego. Rozbiórka potrwa około 6 tygodni, poczem rozpoczęte będą właściwe roboty budowlane.

Oficyna będzie wykończona w przyszłym roku. Będzie ona połączona z dotychczasowym gmachem Ratusza, gdyż będzie dotykała bezpośrednio obecnych oficyn, w których mieści się wydział finansowy.

Po przeniesieniu biur komendy P. P. na Krak. Przedm. 1, rozpoczęta będzie przebudowa pałacu Blanca; ma to nastąpić jeszcze w tym miesiącu.

Saska Kępa
Zostanie skanalizowana

Dotychczas Saska Kępa pozbawiona jest całkowicie kanalizacji, mimo wzniesienia w ostatnich latach całego szeregu domów blokowych oraz will. Wobec zaprojektowania na szeregu ulicach zwartej zabudowy, sprawa przeprowadzenia kanalizacji okazuje się naglącą potrzebą. Ścieki z Saskiej Kępy będą odprowadzane do stacji przepompowań, która jest przewidziana na terenach wystawowych, w pobliżu mostu kolejowego linji średnicowej.

Wskutek usilnych zabiegów mieszkańców Saskiej Kępy, uzyskano od Zarządu Miejskiego obietnicę, że roboty kanalizacyjne na Saskiej Kępie będą podjęte na wiosnę roku przyszłego.

O przebicie ulicy
przez ogród Saski

Liga ochrony przyrody oraz Tow. plantacji miejskich wystosowało do Zarządu Miejskiego w Warszawie wspólny memorjał w sprawie przebicia ulicy przez Ogród Saski wykazując, że przebicie to nie jest pożądane, jeżeli jednak odpowiednich robót nie da się uniknąć, autorzy memorjału prosili, aby drzewostan w Ogrodzie jaknajmniej ucierpiał.

Analogiczne pismo wystosował pozatem do Zarządu Miejskiego prezes Zarządu Warszawskiego Komitetu Państwowej Rady Ochrony Przyrody prof. Hryniewiecki, który otrzymał od Zarządu miejskiego pisemne zapewnienie, że przy przebiciu ulicy poczynione będą wszelkie kroki w celu wycięcia jaknajmniejszej ilości drzew.

Z miasta

WYCIECZKI ZAGRANICZNE

W piątek, 19 b. m., przybyły do Warszawy na Dworzec Główny dwie wycieczki, jedna złożona z 90 Rumunów, druga z 20 Polaków z Łotwy. Zakwaterowaniem obydwu wycieczek zajął się Związek Propagandy Turystycznej m. stoł. Warszawy.

NOWE PROJEKTY BUDOWLANE

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Budowlanej rozpatrzono 68 projektów budowlanych, z których 35 zatwierdzono, 25 odroczono, 8 zaś odrzucono. Zatwierdzono projekty 7-jednopiętrowych domów mieszkalnych, 3—dwupiętrowych i 3—trzypiętrowych. Pozatem wydano 63 pozwolenia na roboty budowlane.

AWANTURNIK W TRAMWAJU NR. 25

Starostwo grodzkie prasko-warszawskie skazało Władysława Lewandowskiego, z zawodu mechanika, zam. przy ul. Ząbkowskiej 30, na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu za przeszkadzanie konduktorowi w tramwaju linji Nr. 25 w wykonywaniu czynności służbowych oraz za **zakłócenie spokoju publicznego.**

TRAMWAJE NOCNE

W związku z przebudową torów na ul. Grochowskiej, w nocy z 20 na 21 b. m. tramwajowe wozy nocne pl. Teatralny — Gocławek i Dworzec Główny — Gocławek dochodzić będą tylko do ul. Podskarbińskiej.

Lekarze Ubezpieczalni
Przeciążeni pracą

Ostatnio zwrócono uwagę, że warunki pracy lekarzy domowych w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie pogorszyły się znacznie spowodu braku zastępców lekarzy, wyjeżdżających na urlopy. Pozatem lekarze domowi mają więcej pracy spowodu likwidacji ambulatorjum Z.U.P.U. przy ul. Czerniakowskiej, które obsługiwało dużą liczbę pacjentów, zmuszonych przejść obecnie do lekarzy domowych.

Ospa naturalna
w Warszawie

W okresie tygodniowym od 7 do 13 b m. zarejestrowano w Warszawie rzadki, od dłuższego czasu nie notowany przypadek ospy naturalnej w obrębie XXIII kom. P. P. (Ochota), pozatem 18 przypadków duru brzusznego i 6 zamiejscowych, co stanowi o 6 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 1 — duru rzekomego (o 2 mniej), 1 — czerwonki i 3 — jaglicy, których w ub. tygodniu nie odnotowano wcale, 19 — szkarlatyny i 5 zamiejscowych (o 5 mniej), 10 — dyfterytu (o 4 mniej), 133 — odry (o 49 mniej), 11 — kokluszu (o 5 mniej), 15 — róży i 2 zamiejscowe (o 9 więcej), 2 — zakażenia popołogowego (o 3 mniej), 1 — zamiejscowy przypadek włośnicy (tyleż co w ub. tygodniu), wreszcie 24 — gruźlicy i 9 zamiejscowych — (o 32 mniej).

Wypadki i kradzieże

Sublokator — awanturnik. Feliks Zoler, (Łucka 38), wróciwszy do domu pijany zaczął się awanturować. Gdy właścicielka mieszkania, Marja Gęgała zwróciła mu uwagę, aby się uspokoił, Zoler pobił ją kawałkiem żelaza i skopał. Gęgała zgłosiła się do lekarza, który stwierdził ranę tłuczoną głowy i ogólne potłuczenie.

Atak epilepsji. Janina Wasiakówna (Łucka 7). wracając od siostry swej z miasteczka Powązki. dostała nagle ataku epilepsji i upadła na chodnik na ul. Powązkowskiej. Lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy i po opatrunku. przewiózł chorą do domu.

Znów wybito szybę w „Baci". Przy ul. Chłodnej 18, nieznany sprawca wybił szybę wystawową w magazynie obuwia firmy „Bata" i skradł 7 i pół pary obuwia, oraz 5 par pończoch jedwabnych, ogólnej wartości 150 zł. Wartość szyby 300 zł. Kradzież dokonana była po zejściu z posterunku wartownika nocnego. Drugiej dokonano o g. 8 rano w sklepie przy ul. Marszałkowskiej, gdzie straty obliczają na 12.000 zł.

Złodzieje w sklepie. Przy ul. Elektoralnej 53, za pomocą podrobionego klucza, nieznany złodziej otworzył kłódkę i dostał się do magazynu mód p. f. „Marja" (właścicielka Marja Odesserowa). Złodziej skradł 15 apaszek, materjał aksamitny, wstążki i krepę żałobną ogólnej wartości 100 zł. Po dokonaniu kradzieży, złodziej zamknął drzwi na kłódkę.

Dwa wypadki blacharzy. Dwa tragiczne wypadki przy pracy zdarzyły się wczoraj. Przy ul. Bema 81, w domu tow. akc. wyrobów bawełnianych „Wola", zajęty był naprawą rynien deszczowych, umocowanych przy brzegach dachu, blacharz Noech Rouchfeld, (Sienna 88), właściciel pracowni blacharskiej. Naprawy robót podjął się przedsiębiorca Majer Korentajer, (Wolska 83), który umocował przy dachu IV piętra rusztowanie ruchome na linkach. W czasie pracy jedna linka zerwała się i Rouchfeld spadł do ogródka. Wskutek wewnętrznych obrażeń, ranny w kilka minut po wypadku zmarł.

Przy ul. Przemysłowej 13, spadł z dachu II piętra, również w czasie pracy, Feliks Kwiatkowski, blacharz, (Przemysłowa 12). Lekarz stwierdził złamanie lewej nogi i ogólne potłuczenie i przewiózł rannego do szpitala Dz. Jezus.

RADJO
WARSZAWA
Sobota, dn. 20 lipca

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. oraz pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert w wyk. Zespołu W. Wilkosza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muz. (pł.). 14.30 Najnowsze nagrania na pł. 15.15 Muz. (pł.). 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Teatr Wyobraźni p. t. „Kaczy staw". 16.15 Konc. solistów. Wyk. E. Płoński (śpiew) i Wład. Wochniak (skrzypce). 16.50 „Wędrówka Joanny" — powieść E. Szelburg-Zarembiny. Czyta W. Brydziński. 17.00 „Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Ork. 63 p. p. pod dyr. Z. Grabowskiego z udz. H. Wojciechowskiej (skrzypce). 18.00 Sport. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Józefa Wittlina. 18.15 „Cała Polska śpiewa" Konc. Chóru z Torunia. 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 W. A. Mozart: Serenada (pł.). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 „Nasze pieśni"—w wyk. M. Mokrzyckiej. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Przegląd prasy rolniczej. 20.10 „Wśród wielkich artystów"—impresje muz. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Tatry" — Konc. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Sport. 22.10 „Wesoła Syrena Nr. 3" — aud. p. t. „Światło zgasło na przyjęciu" piora S. Karpińskiego i W. Gembrowicza. 22.30 „Radjosłuchacze jadą na wycieczkę kajakową". 22.50 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 — Wiad. meteor. dla kom. lotn.

Niedziela, dn. 21 lipca

8.33 „Kiedy ranne...". 8.48 Gimnastyka. 9.02 Muz. (pł.). 9.15 Dzien. por. 9.25 Muz. (pł.). 9.50 Pogad. sport.-turyst. 9.55 Program na dzień bież. 10.00 Uroczyste otwarcie Zawodów Strzelecko - Myśliwsko - Łuczniczych o mistrzostwo Polski. 10.30 Transm. Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie p. t. „O chleb powszedni" — wygł. ks. prof. Br. Pągowski. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Na stepach Urugwaju" — Feljeton z cyklu „Podróżujmy". 12.20 Poranek muz. Wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i F. Sznajdermana (skrzypce). W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni „Świecznik". 14.00 Muz. sal. w wyk. Ork. M. Webera (pł.). 14.57 Wiad. meteorol. roln 15.00 „Z braku paszy — kiszonki" — pogad. rolnicza. 15.10 Utwory na klawesyn z tow. orkiestry (pł.). 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Muz. ludowa (pł.). 15.45 „Smacznie i zdrowo" — pogad. dla gospodyń wiejskich (przetw. owocowe). 16.00 Recital fortepianowy Stan. Szpinalskiego. 16.30 Nastrojowe piosenki w wyk. Ad. Astona przy fortepianie W. Szpilman. 16.45 „Etymologja na wesoło" — szkic literacki — A. Wilnera. 17.00 „Konc. dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Transm. z Obozu C. I. W. F. — „Brasław". 18.15 Simons - Duvernois: Melodje z komedji muz. „Ty to ja" (pł.). 18.30 „Cała Polska śpiewa" — aud. poprow. dyr. B. Wallek-Walewski. 18.45 „Wzdłuż granic Polski" — reportaż. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Konc. rekl. 19.25 Melodje z operetek Lehara (pł.). 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Konc. orkkam. 20.45 Wybrane myśli J. Piłsudskiego. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Konc. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. Ig. Dygasa (śpiew). W programie utwory Wagnera. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 Sport. 22.20 „Marynarka gra" — Konc. Ork. Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. A. Dulina. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komun. lotn. 23.05 Muz. (pł.).

Pełna tabela loterji

4-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Po 100.000 zł. — 23864 41696.
Po 10.000 zł. — 53708 179843.
Po 5.000 zł. — 117884 180403.
Po 2.000 zł.—87589 109070 124980
Po 1.000 zł. — 1269 57960 113772
Po 500 zł. — 56583 65671 86251 121276 130363 131140 138784 173872
Po 400 zł. — 24905 48198 65646 73069 83602 88596 92902 95060 120379 126898 127502 130494 134632 152390 175055.
Po 250 zł. — 5919 27739 37339 77019 119123 123485 126652 133639 139536 148266 168434.
Po 200 zł. — 1900 11987 13299 14212 16803 52969 57475 58350 58817 64191 69104 70715 74307 82419 95250 105732 111569 122268 135487 137912 139746 142970 152411 166232 169985 183499 183825.

Wygrane po 150 zł.

041 204 2090 691 3560 4519 830 5090 274 696 884 6589 7217 603 863 94 8166 894 9110 812 10207 11090 12293 13112 200 441 669 879 14359 16003 674 909 22 17207 474 18049 19535 22189 298 348 23551 64 24445 525 74 25393 494 633 872 27038 124 30 48 51 588 780 940 28228 94 790 893 29832 987 30136 31539 63 32821 970 33016 34279 303 510 35005 027 341 36185 556 610 37045 523 38052 70 646 944 39208 475 875 920 38

40695 192 391 41383 42085 235 73 337 664 777 91 99 43193 419 44008 339 45783 46065 330 448 649 65 47498 601 78 963 48574 78 712 902 49071 255 561 737 50351 74 690 51177 53310 633 54138 548 901 10 55759 56030 98 594 57794 58137 221 78 59040 364

60031 166 455 506 672 61437 532 77 62305 511 635 98 63036 116 265 934 52 64007 105 291 666 740 820 65038 281 355 899 66778 67009 68 536 68071 297 525 55 617 796 976 69017 443 70756 955 85 71147 314 585 627 72090 100 25 201 376 435 44 750 917 31 73243 685 718 999 74107 437 741 844 75036 336 606 803 67 76014 116 571 721 56 86 836 77100 483 78829 79125 400 734 96 835 80137 57 228 606 874 90 81144 82097 104 66 601 83066 474 84356 478 542 724 951 85068 826 86332 66 87335 670 797 88220 719 89228 635 958 90000 472 698 91334 57 92118 279 347 590 93214 592 697 94050 95153 232 87 909 98 96148 844 940 97248 420 538 803 98466 666 99020 32 709 957 100225 420 604 870 101679 102392 581 103235 528 104503 829 105017 106064 173 755 107362 696 933 76 93 108377 426 656 70 89 109015 602 110076 452 111194 374 755 112032 135 113139 201 851.

114669 759 898 904 115528 669 116803 117265 322 474 5733 716 118014 233 72 384 531 119275 120473 540 707 10 121880 122758 124317 442 990 125181 840 944 126459 682 127010 71 187 207 648 128230 400 50 724 32 129089 437 989 130201 51 367 131633 132126 133094 48 332 134227 319 421 898 135845 136789 137434 138124 202 12 350 57 139423 530 973.

140169 363 598 812 141254 774 800 71 969 142094 227 430 704 143961 144934 145233 940 146418 794 860 147616 904 148103 474 629 973 149229 465 150122 573 829 151036 276 533 152430 602 86 786 153381 576 154531 96 721 155493 522 665 156338 39 411 47 565 70 839 955 157668 158175 327 562 159450 550 77 735 160564 161316 824 162060 746 77 901 163686 1640.. 161 814.

165010 287 166488 682 959 167750 168370 565 169654 84 877 170320 774 171018 935 172033 262 173795 174123 674 701 175388 526 176016 41 126 654 710 177073 132 201 568 902 179141 418 763 79 807 84.

180129 426 181442 980 182096 611 183278 184184 590 621 931.

Wygrane po 50 zł.

786 902 1164 283 2890 969 2258 567 75 875 89 121 5779 888 994 6267 349 417 7824 561 8612 906 21 9026 336 11045 127 822 74 12003 863 737 13864 495 505 14167 584 716 23 16084 532 17384 18185 231 83 354 874 19096 514 20102 452 21133 96 440 807 22069 443 64 533 23061 152 420 665 707 29 24036 55 571 85 655 25288 479 770 958 73 26028 245 425 687 844 27082 125 269 302 587 29126 565 30095 566 809 31561 802 32259 33129 44 86 58 517 640 734 873 934 34276 389 482 955 69 82 35073 347 461 780 895 36552 647 788 928 37241 344 441 38299 794 947 39746 815

40394 41241 506 14 42087 748 75 876 43174 218 30 40 69 342 422 872 902 44181 277 45040 409 561 46523 855 47178 543 47 811 20 912 87 48055 183 255 752 848 99 49296 432 804 41 56 50985 51517 688 810 67 927 52964 73 53141 95 200 322 54303 55 512 81 639 80 711 853 55338 983 56604 843 95 962 94 57015 410 665 902 33 73 58006 310 712 35 815 22 59508 46 68 940 97

6404 62 653 755 940 61464 586 649 868 62143 233 410 90 520 827 32 985 63306 478 859 64013 29 163 221 353 404 30 954 65213 83 450 91 66179 214 76 517 718 823 67172 806 29 965 68030 132 72 318 50 916 69046 421 52 738 70116 222 51 546 781 892 71794 975 72437 623 47 798 73119 78 441 531 663 779 927 74224 304 16 531 873 75038 560 606 38 941 76082 130 87 340 79 38 405 586 602 21 77227 349 991 78235 901 22 79203 76 535 40 80303 803 52 979 81548 633 53 82193 201 534 779 819 83171 720 84116 460 779 827 85092 913 86138 87012 409 770 870 88124 335 570 960 61 89913 90012 316 62 410 13 91492 505 37 664 68 841 952 92341 44 65 779 97 831 58 93000 288 473 567 667 783 94184 294 400 827 95383 909 96188 369 56 820 97290 385 436 522 710 98619 751 844 82 99204 899 100015 16 236 352 583 733 101658 102221 395 103524 819 26 104015 574 105206 501 735 106283 403 643 107132 312 406 34 664 916 108592 621 757 842 64 109114 391 623 855 110311 19 863 111353 709 829 112287 745 837 97 113638 51 54 899

114360 70 617 115046 228 348 523 675 116309 630 959 117321 400 118262 308 497 919 119113 209 587 628 791 890 120037 158 61 272 411 34 521 611 822 25 121198 308 74 984 122009 132 237 52 600 51 61 779 999 123118 278 378 599 124070 198 698 940 125383 460 911 79 126229 572 127131 659 931 96 128622 98 129135 280 636 664 906.

130113 60 483 520 887 985 131386 508 132266 96 388 685 851 133010 79 95 159 299 712 968 88 92 134088 323 666 71 814 972 135073 91 398 412 136200 384 635 82 808 49 957 137116 59 390 598 796 138243 402 7750 942 139099 145 536 786.

140179 270 441 614 840 141379 505 613 840 142223 568 835 58 989 143182 260 375 144038 294 331 5336 145362 692 845 146168 693 800 989 147157 555 804 149076 114 92 444 45 784 803.

150722 151148 243 463 730 152019 575 708 876 153390 585 739 955 61 154122 855 155351 55 434 76 603 835 16150 333 447 157400 678 819 158819 84 159459 160163 425 584 673 973 161184 258 162993 163118 678 990 164393 968.

165126 631 96 738 976 166408 750 167823 978 169053 138 572 617 39 170837 171081 487 172310 862 173784 99 913 175012 94 73 110 604 757 176273 867 177403 86 627 774 178527 179115 559 180207 19 525 714 49 181230 372 433 60 651 700 9 182558 67 610 764 999 183184 206 483 951 184260 644 723 837 86.

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

1884 2044 4510 628 8130 8301 10209 443 11415 12372 13256 14406 17424 18512 19234 958 21150 22076 23060 789 25046 739 27097 885 28736 91 993 29798 32043 747 830 33114 523 892 34060 35738 36592 37202 68 683 964 81 38847 39901 41175 42524 43072 253 44718 46421 734 910 47466 788 821 998 48055 393 49336 51499 780 52336 886 53422 67 55389 472 996 56445 57812 58159 263 651 59597 667 60050 127 814 61195 63247 64302 461 65033 66149 66733 67383 520 778 825 68471 894

70323 793 997 71695 811 74244 989 76530 611 972 77132 78067 79299 746 80286 81370 712 83196 203 841 84186 706 822 85443 96 86162 87279 95 502 88067 89733 90072 360 533 871 92111 230 464 662 93954 94076 840.

95292 97399 516 739 98055 379 429 742 100534 936 37 101715 51 102405 103633 956 104014 107410 20 627 108132 201 688 109098 110607 111596 929 112335 114509 116233 421 117278 674 118052 156 761 119777 120327 984 121072 217 801 122260 769 123186 206 576 124568 715 968 125311 430 126593 129018 590 130035 95 570 759 131765 132561 850 133276 892 135252 136165 715 23 137073 301 559 138186 491 139147 377 140928 142214 642 826 143274 395 140540 145099 414 146246 147037 51 165 148599 694 96
150801 152061 153407 769 154253 417 539 155330 156342 157870 158488 563 159846 160282 548 161311 55 619 829 162254 733 163691 164069 155 227 337 803 165237 545 166992 169006 512 170204 336 41 571 937 171741 172125 542 173460 174087 781 175567 176161 523 618 726 177818 178947 180631 181144 852 182391 183773 872

Wygrane po 50 zł.

1031 2463 810 957 85 3682 5189 6323 437 45 89 747 8255 831 9700
10385 13394 926 14225 40 374 15005 16054 614 17197 19643 20876 21263 312 22903 23072 169 71 444 69 956 24022 355 928 25207 33 834 26404 637 973 27863 28941 29218 587
30188 323 888 31017 704 25 32371 478 785 33145 231 34906 35875 84 925 36150 37357 38229 369 39126 39 853
40061 41078 394 882 42186 44531 661 830 45142 595 46611 969 47299 871 72 48190 49516 45 954
50219 51655 52095 151 355 454 986 53101 444 54014 454 55655 56068 58100 869 909 59120 760 60859 61032 179 333 884 62354 675 906 63351 889 64229 74 635 65419 735 67135 333 405 759 68912 69291 753
70336 449 569 914 71848 952 72082 873 988 73093 295 772 81 75939 76058 933 73306 638 776 828 78247 501 932 79107 516 69 98 797 893

80860 81684 82338 940 83393 578 84959 85026 105 747 897 86408 35 533 87183 88328 51 89631 90261 854 91131 92291 573 707 93455.

95179 244 84 443 97049 404 869 98224 99900 100126 102378 103865 97 104027 286 106054 576 689 791 107007 313 755 883 108101 365 885 109160 327 853 969 110167 280 722 896 111283 372 86 432 774 86 911 112709 54 85 804 113063 880 84 114552 651 794 115923 117040 241 118545 748 966 119930 121318 73 841 122787 124220 125497 663 76 126568 127119 254 427 618 128605 25 940 128605 894 130541 131254 868 132170 96 133760 867 134052 884 92 135457 827 136895 137072 138379 828 139394

140291 480 883 142042 89 958 143578 145873 146156 779 147030 285 422 148076 536 822 149041 396 481 631 150226 69 512 789 151569 938 152692 153147 878 154088 773 155373 807 156253 722 157136 724 158076 87 642 797 935 159817 424 160593 615 161855 162099 399 561 163226 601 164171 959 165667 166170 367 167332 85 981 169673 733

170299 657 715 863 171785 172972 173174 623 991 175245 516 176031 177233 371 930 48 179415 181018 216 387 565 182433 519 183294 827 959 184339

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 84715.
Po 10.000 zł. — 36330 84699.
Po 5.000 zł. — 90172 112620.
Po 2.000 zł. — 66492 77128.
Po 1.000 zł.—81193 153752 162323
Po 500 zł. — 2823 29126 41276 84758 93355 115737 128972 135051 169209.
Po 400 zł. — 789 16345 53938 86661 92121 111724 133852 141028 182361.
Po 250 zł. — 14440 31381 32801 48765 74996 84863 85334 93123 109017 120578 145336 152874 170311 176283.
Po 200 zł. — 9182 11733 25175 34029 38351 43858 44855 58476 57445 65417 66945 67074 69542 82709 84743 95805 98889 127574 134234 140449 153104 156738 157871 162980 164886 167237 172256 176292 175325 176061 181212.

Wygrane po 150 zł.

627 2452 4583 7222 62 8948 9088 10071 122 92 11978 14192 19217 21744 857 23411 25540 26191 28118 31197 32129 33027 569 781 34150 317 36173 37175 332 819 76 38946 40149 41221 305 42452 43135 875 936 44895 45690 46434 761 48106 896
54669 56458 556 750 58253 59809 61771 63220 645 707 64536 65220 66339 507 67276 69186 70092 573 603 71170 903 73413 728 38 73035 220 677 75140 221 403 591 880 77020 822 80344 508 724 995 82333 528 648 960 84645 85780 867 96 89943 90708 91583 92459 512 93448 716 99148 622 930
103539 104356 106693 763 107350 767 111246 683 113361
114857 116332 117059 173 327 118132 291 458 119840 120145 47 612 121952 124176 128249 472 821 95 129176 131217 912 25 132978 133734 134073 148 750 135000 698 137032 910 88 138800 144140 724 67 145253 147019 755 148019 149539 76 785 150060 151955 152744 154305 155832 156097 412 157387 159572 97 160686 163638 164564 165625 832 166276 991 167005 361 951 168348 170910 171435 931 172043 881 994 173086 738 174630 175231 176147 56 270 773 177475 607 178222 179102 410 728 181143 183548 184583 647 787.

Wygrane po 50 zł.

175 2363 4267 848 5818 6841 8769 10071 11057 73 12010 13635 808 29 16042 441 17443 20613 831 21592 959 22338 23246 386 530 24154 382 772 872 25967 26907 27876 28184 265 561 67 29430 673 753 71 31234 83 342 33827 933 34200 678 35297 36493 616 37176 526 726 996 38180 739 3 388 40002 41605 42476 44365 433 679 46276 47242 48151 519 974 49000 552 640
50167 51007 726 51 52654 54733 96 55726 995 57331 528 58267 443 727 59092 347 610 872 60305 481 629 730 35 840 61214 565 63135 396 493 836 64344 472 502 67023 69255 70654 71094 821 72903 73016 43 625 74321 429 667 76848 994 77922 82 89 78327 416 79614 80476 81181 23 492 82672 786 85521 25 86425 776 87390 90100 91017 557 75 888 92139 215 627 762 879 93241 332 571 94773 95268 472 786 96905 97571 98510 101429 978 102016 103088 104053 105092 106100 212 107137 273 832 50 108429 109710 110019 299 111883 112271 113316 69
114004 78 686 116328 117623 121577 122539 722 123725 124187 125405 126241 127687 829 129613 130016 522 131663 132155 468 648 845 988 133116 135126 216 674 893 926 136536 724 137186 470 139109 140232 514 141227 142390 447 730 143856 144221 146100 148444 150344 151328 152058 908 153060 796 154027 155059 164 231 156792 157634 804 158437 834 159379 160338 482 590 161319 162308 164577 165506 166466 551 663 167321 635 170033 438 711 171281 172962 173051 286 548 174303 39 176285 444 178886 179450 181234 404 183226 439 549 184995.

ABC SPORTOWE

Schneider ustanowił

Nowy rekord polski w tyczce

W Katowicach odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszego polskiego średniodystansowca Kucharskiego. W zawodach pobito rekord polski w tyczce i rekord śląski na 800 mtr.

Rekord polski ustanowił Schneider (Pogoń) osiągając w skoku o tyczce wynik 3,97,5 mtr. Mistrz i rekordzista Polski w tej konkurencji, Moronczyk, mimo zapowiedzi, nie przyjechał na zawody.

W biegu na 800 mtr. pierwsze miejsce zajął Kucharski w dobrym czasie 1:56,2; drugie miejsce zajął Orłowski (KPW — Katowice) w czasie 1:58,6, który to czas jest lepszy od rekordu śląskiego. Mistrz Śląska, Rakoczy, zajął trzecie miejsce.

Do Sztokholmu wyjeżdżają

Kucharski i Heljasz

Dwaj czołowi nasi lekkoatleci Kucharski i Heljasz wezmą udział w zawodach międzynarodowych z Stokholmie w dniach 24, 26 b. m. Ze Stokholmu obaj zawodnicy wyjadą do Tallina na trójmecz bałtycki.

Na trasie

Wilanów—Warszawa

walczyć będą dwuosobowe kajaki

Liga Morska i Kolonjalna organizuje w sobotę dn. 20 b. m. o godz. 17-ej wewnętrzne, długodystansowe regaty dwuosobowych kajaków na trasie Wilanów — Warszawa.

Vines pokonał Tildena

w turnieju zawodowych tenisistów

W miejscowości Southport (Anglja) odbył się turniej zawodowych tenisistów, w którym zwyciężył Vines, bijąc w finale Tildena 6:1, 6:2, 4:6, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para amerykańska Tilden — Vines pokonała parę francuską Plaa — Ramillon 7:5, 6:8, 5:7, 6:1, 6:3.

Kto walczyć będzie

o wejście do ligi?

W mistrzostwach piłkarskich okręgu lubelskiego prowadzi K. S. 22 Strzelec (Siedlce) przed 7 p. p. leg. (Chełm) W. K. S. (Dęblin) i Unja (Lublin). Walka o pierwsze miejsce toczy się pomiędzy trzema pierwszemi klubami.

Wobec rezygnacji Makabi z meczu Śmigły — Makabi, który miał się odbyć w tych dniach, tytuł mistrza okręgu wileńskiego zdobył ostatecznie W. K. S. Śmigły, który reprezentować bedzie Wilno w walkach o wejście do ligi.

Polska—Estonja—Łotwa

Trójmecz lekkoatletyczny w Tallinie

W dniach 1 i 2 sierpnia odbędzie się w Tallinie trójmecz lekkoatletyczny reprezentacyj państwowych Polski — Łotwy i Estonji. Polski Zw. Lekkoatl. ustalił następujący skład naszej reprezentacji:

Biegi: 100 m. Tęsiorowski — Trojanowski, 200 m. Biniakowski — Śliwak, 400 m. Biniakowski — Koźlicki, 800 m. Kucharski — Maszewski, 1.500 m. Kucharski — Noji, lub Kuźmicki, 5.000 m. Fiałka — Noji, 10.000 m. Fiałka — Wiśniewski lub Noji, 110 m. przez płotki Haspel — Niemiec, sztafeta 4x100 m. Tęciorowski — Trojanowski, Biniakowski — Koźlicki, sztafeta 4x400 m. Kucharski — Biniakowski, Sliwak — Koźlicki.

Skoki: wdal Pławczyk, Hoffman, wzwyż Pławczyk, Chmiel, tyczka Mończyk, Schneider.

Rzuty: kula Tilgner, Heljasz, dysk Heljasz, Siedlecki, oszczep Lokajski, Turczyk.

Wyjazd naszej reprezentacji nastąpi z Warszawy dnia 28 b. m.

Wacker wiedeński

Remisuje z Ł. K. S.

ŁÓDŹ, 18. 7. (PAT). Międzynarodowy mecz piłkarski, rozegrany w czwartek w Łodzi pomiędzy Ł. K. S. a wiedeńskim Wackrerem zakończył się wynikiem nierostrzygniętym 1:1 (1:0).

Bramki zdobyli dla wiedeńczyków Pekarek, dla łodzian Sobiak.

Gra nie stała na wysokim poziomie, chociaż była dość interesująca. Sędziował p. Lange nieszczególnie. Publiczności 2 i pół tysiąca.

Motocykliści z wizytą u harcerzy

w Spale

W porozumieniu z Naczelnictwem Związku Harcerstwa Polskiego i za zezwoleniem Pol. Zw. Motocyklowego Motocyklowy Klub Sportowy Strzelec w Warszawie organizuje zjazd plakietowy do Spały dn. 21 lipca. Udział w zjeździe dostępny jest dla motocyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Start i trasa jest dowolna i może nastąpić niewcześniej jak o godz. 12 dn. 20 lipca. Czas startu musi być poświadczony przez Klub (dla stowarzyszonych), względnie przez P. P. Trasa powinna wynosić minimum 100 km. i nie może prowadzić tą samą drogą dwa razy. Zgłoszenia oraz informacje w Mot. Klubie Sport. Strzelec Warszawa ul. Widok 5.

Brawo Warszawianka!

Troska o zdrowie piłkarzy

Warszawianka zorganizowała dla swoich piłkarzy obóz nad morzem. Część drużyny ze Zwierzem i Jachimkiem na czele wyjechała już nad morze, reszta zaś uda się tam w najbliższych dniach. Na mecze ligowe Warszawianki piłkarze będą przyjeżdżać.

Jest to już drugi obóz Warszawianki dla piłkarzy. W roku zeszłym podobny obóz odbył się pod Zakopanem. Warto byłoby, aby inne kluby wzięły przykład z inicjatywy Warszawianki, która w trosce o zdrowie piłkarzy organizuje dla nich obozy wypoczynkowe.

Pelissier wygrał

XII etap Tour de France

Trasa XII etapu wyścigu kolarskiego dokoła Francji prowadziła z Cannes do Marsylji (dyst. 195 km.) Zwyciężył Francuz Perissier czas 6:03:02. Następne miejsca zajęli: Granier o 5 m. i Mauclair 6:21:04.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Roman Maes: 75:28:09, przed Camuss 75:35:20 i Speicherem 75:38:23. W klasyfikacji państwowej prowadzi Belgja przed Francją, Włochami, Hiszpanją i Niemcami.

Raid kajakowy

szlakami wodnemi północnej Wileńszczyzny

Hufiec Harcerski w Głębokiem organizuje co rok wielki raid kajakowy po szlakach wodnych północnej Wileńszczyzny. Trasa raidu wynosi 350 km. i prowadzi z Głębokiego do Brasławia przez Dźwinę i jeziora brasławskie. Celem raidu jest poznanie naszego pogranicza sowieckiego i łotewskiego, oraz złożenia hołdu pobojowiskom z 1920 roku pod Drehuczem i Stefanpolem, przyczem w tych miejscach rozpalane są ogniska.

Następnie organizatorom chodzi także o umożliwienie uczestnikom raidu poznania służby granicznej K. O. P.-u oraz zwiedzenie pamiątek historycznych po Stefanie Batorym nad Dźwiną i po Napoleonie pod Dryssą. Raidy urządzane są podczas trwania t. zw. białych nocy, które są osobliwością płn. Wileńszczyzny. W tegorocznym raidzie wzięło udział 30 harcerzy z różnych części kraju, a pozatem 10 ze Śląska Cieszyńskiego.

U.S.A. — Niemcy

Finał międzystrefowy o puhar Davisa

W Wimbledon rozpoczyna się dziś, t. j. w piątek międzystrefowy mecz o puhar Davisa pomiędzy U. S. A. i Niemcami. Amerykanie wystawiają w grach pojedyńczych Wooda i Budgego, a w grze podwójnej parę Allison — van Ryn. Niemcy reprezentować będą Cramm i Henkel w grach pojedyńczych, a Lund i Denker w grze podwójnej.

Mecz odbywać sie będzie na kortach trawiastych, które dają większe szanse Amerykanom ze względu na to, trenują oni na kortach wimbledońskich nieprzerwanie od mistrzostw Wimbledonu, Niemcy natomiast nie są dostatecznie obeznani z tego rodzaju kortami. Z tych względów szanse na zwycięstwo posiadają raczej Amerykanie.

Sensacyjna klęska

Perry'ego z Crawfordem

Wczoraj rozpoczął się w Eastbourne mecz towarzyski Anglja — Australja, który dla Anglji ma charakter generalnego przeglądu sił przed walką finałową o puhar Davisa ze zwycięzcą meczu Niemcy — Ameryka. Pierwszy dzień przyniósł olbrzymią sensację w postaci klęski pierwszej rakiety świata, mistrza Francji, Anglji i Wimbledonu Perry'ego z Crawfordem. Crawford wygrał z największą łatwością pierwsze dwa sety 6:0, 6:4, następnie przegrał trzeciego seta po niesłychanie zaciętej walce 8:10, czwarty decydujący set zakończył się znowu zwycięstwem Australijczyka 6:2.

W drugiem spotkaniu Austin pokonał MacGratha 7:5, 3:6, 7:5, 6:2.

Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.

Zegar, który od 19 lat

Chodzi bez nakręcania

W Orebero w Szwecji znajduje się zegar, który, mimo, że nie był nakręcany od listopada 1916 roku chodzi i wskazuje dokładny czas. Tajemniczy wynalazek pozwalający zegarowi chodzić bez nakręcania składa się z niezwykle czułej aparatury, która pod działaniem ciśnienia powietrza rozpręża się lub skręca, a będąc połączoną z mechanizmem zegara, reguluje go automatycznie.

Zegarmistrz z Orebro, który wynalazł tak czuły przyrząd strzeże zazdrośnie swego wynalazku i nikomu nie pozwala się zbliżać do zegara. Stąd powstała plotka, że w godzinach nocnych zegarmistrz udaje się na wieżę gdzie umieszczono zegar i nakręca go wówczas gdy nikt tego nie widzi.

Na wniosek zegarmistrza dbałego o swą sławę, magistrat miasta wystawił straż przy wieży, która nie wpuszcza na wieżę nikogo, nawet zegarmistrza. Straż ta pełni swe funkcje od roku — i samoczynny zegar wciąż chodzi.

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc sierpień. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

23 kasjerki w 18 miesięcy

Jak Zoszczenko opisał spółdzielnię sowiecką

W pewnej spółdzielni sowieckiej „Proletarskij Put", w ostatnich 18 miesiącach kolejno pracowały ni mniej ni więcej tylko 23 kasjerki. 23 kasjerki w tak krótkim czasie, Jest to naprawdę dziwna i zajmująca historja.

Opowiadał mi o tem kierownik spółdzielni:

— Żadna z nich nam nie odpowiadała. Były wszystkie głupie. I kolejno odchodziły jedna po drugiej. Oczywiście pełno było narzekań, płaczu i krzyku. Ale nic nie pomogło. Każda pracowała tydzień, 10 dni i „wylatywała". Posyłano ją spowrotem na giełdę pracy.

— Prosiłem, o ile to możliwe, o kasjera. Mężczyznę. Ale zawsze, nie wiadomo poco i naco przysyłano mi kobiety. Kasjerki. Widocznie mężczyzn nie było. Z pewnością byliby mi posłali. Wogóle było to specjalne zjawisko psychologiczne: za pulpitem mężczyzna, w kasie kobieta.

Dlaczego? Dlaczego ma siedzieć w kasie kobieta? Czy nasz brat - „mużik" nie może równie obojętnie patrzeć na pliki przesuwających się pieniędzy? Czy też może zacząłby pić pod wpływem przeżyć moralnych przy liczeniu pieniędzy? A może są jakieś inne przyczyny? Wprawdzie bardzo rzadko można zobaczyć naszego brata przy tak „delikatnej" pracy. A jeżeli już tak, to będzie to napewno stary subjekt lub jakaś baba-jaga z mętnemi oczami i cienkim głosikiem.

Krótko i węzłowato: pomimo gorących próśb kierownika spółdzielni posyłali mu same dziewczęta. A ten przegnał ich już przeszło dwie dziesiątki. Wreszcie przychodzi dwudziesta trzecia.

Ta dwudziesta trzecia była właśnie bardzo milutka. Zajmująca, nawet ładna... Ładnie ubrana, dobrze się prezentująca. Wogóle ładniutka...

Ale pomimo tego nasz kierownik spółdzielni już ją „sypie". Dziewczyna zaczyna płakać. Dramat. Histerja. Skandal.

A więc nasza dziewczyna płacze. I mówi, połykając łzy:

— Ja wiem, dlaczego mnie nasz kierownik wyrzucił. Chłodna byłam wobec niego, powiada. Nie patrzałam na niego, jak kobieta patrzy na mężczyznę. Za to mnie wyrzucił.

Dowiedział się o tem Inspektorat Pracy. Wogóle, kontrola sowiecka i tak dalej.

Kierownik bronił się, jak mógł: To jest kłamstwo, mnie te dziewczęta wogóle nie interesują. Spójrzcie na moją drogę życiową! Przez 18 miesięcy tylko je wyrzucałem. Jedną za drugą!

Tłumaczą mu:

— Możliwe, że właśnie dlatego pan je wyrzucał...

Kierownik spółdzielni ledwie może mówić ze zdenerwowania: Dobrze, powiada. Wobec tego przyznam się, dlaczego je wyrzucałem. Wobec takich podejrzeń — muszę.

— Ja, jakby to powiedzieć, lubię kląć. Ot, przyzwyczajenie z frontu. Podczas pracy to jeszcze ujdzie. Ale przy końcu, w ostatnich godzinach pracy, czy przy spisywaniu towaru już się nie mogę powstrzymać. Hamuje mi to mój rozwój twórczy, nie pozwala mi być sobą. Ot, dlaczego wyrzuciłem już 23 kasjerki. Nie chciałem obrażać ich naiwności. Stale cieszyłem się nadzieją, że mi poślą kogoś z „naszych". Wyrzucałem jedną po drugiej w nadziei, że wreszcie dostanę mężczyznę. No i nie dostałem i za to teraz cierpię.

Inspektor zawezwał do siebie ładniutką kasjerkę — dwudziestą trzecią i mówi:

— Cóż pani sobie robi z nas kpiny. Przecież to bardzo porządny człowiek.

Kasjerka broni się — skąd ja to mogłam wiedzieć? Myślałam, że wyrzucił mię z innego powodu. A jeśli idzie o te przekleństwa, nic-bym sobie z tego nie robiła, tylkobym sobie powiedziała: jesteś w teatrze. Z tego powodu nie musiał mię wyrzucać. Śmieszne!

Tak więc kasjerka znów pracuje w spółdzielni. Kierownik dostał naganę, aby na przyszłość nie robił takich głupstw. Posłali go do składu. Tam wolno mu „być sobą".

Miejmy nadzieję, że poprawi się i porzuci niemiłe przyzwyczajenie, które stało się przyczyną łez dwudziestu trzech kobiet, z których jedna była nawet ładniutka...

Tylko po zapłaceniu podatków
Można zawrzeć małżeństwo

Władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński zawrzeć można tylko wówczas, jeśli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki.

Władze były zmuszone chwycić się tego środka dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczenia olbrzymich sum od dłuższego czasu płatnych podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego zaświadczenia urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.

„Miaphon" — kieszonkowy gramofon
z repertuarem 50 płyt

Słynny wynalazca węgierski, Denes Mihaly, który wsławił się zwłaszcza wynalazkami z dziedziny telewizji, skonstruował minjaturowy aparat, coś w rodzaju małego gramofonu, który nazwał „miaphonem".

Aparat ten zamiast płyt gramofonowych naświetla przy pomocy t. zw. komórki fotoelektrycznej melodje na wąską taśmę filmową w tak ekonomiczny sposób, że 50 melodyj, odpowiadających co do długości pełnym 50 płytom gramofonowym, można dosłownie schować w kieszonce od kamizelki.

Wynalazek ten, który zostanie oddany do masowej produkcji, wprowadzi zupełną rewolucję w technice gramofonowej, gdyż umożliwi łatwe przenoszenie olbrzymiego repertuaru nowych „płyt". Aparat raz nakręcony może grać 10 — 15 godzin bez przerwy, przyczem wymiana płyt jest oczywiście zbędna. Program taki można przesłać nawet w kopercie jako list.

Brat rewolucjonisty Marata
mieszkał w Rosji i był nauczycielem Puszkina

Towarzystwo im. Puszkina wydało w tych dniach pracę A. G. Jacewicza „Puszkinowski Petersburg", w której autor podaje dom, gdzie mieszkał w Petersburgu brat Marata. Sam fakt, że brat tego przywódcy rewolucji francuskiej przebywał w Petersburgu, jest mało znany.

Dawid Marat, rodzony brat Jana Pawła Marata przeprowadził się do Petersburga w dziewięćdziesiątych latach 18-go stulecia. Poświęcił się zawodowi pedagogicznemu. W Petersburgu żył długo, mieszkając w domu L. 8 przy ulicy Razjezżej. Brat „krwawego" Marata musiał zmienić nazwisko, zmienił je na „de Boudry", według nazwy swego miejsca urodzenia — miasteczka Boudry w Szwajcarji. W r. 1811 wykładał w liceum w Dietskiem Sele. A. S. Puszkin był jego uczniem. W swych pamiętnikach Puszkin pisze, że Dawid Marat wysoko cenił pamięć o swym bracie.

9.000 reemigrantów z Francji
wróciło przez Poznań

POZNAŃ, 19.7. Przez Poznań przepływa wielka fala reemigrantów z Francji. Ostatniej nocy specjalny pociąg, natłoczony emigrantami, przywiózł koło 600 osób.

Dotychczas przez Poznań przejechało 9.000 reemigrantów. Niektórzy z nich posiadają trochę zaoszczędzonych pieniędzy, większość zaś przyjeżdża w ostatniej nędzy.

W Poznaniu obecnie przebywa około 2.000 reemigrantów, któremi zajmuje się „Opieka nad rodakami zagranicą", gdyż są pozbawieni dachu nad głową i wszelkich środków do życia. Reemigrantów powoli skierowuje się do gmin ich pochodzenia.

KLEKSY

Anegdoty

TURYSTYKA

W wagonie restauracyjnym ekspresu Paryż — Nicea siedzi kilkunastu bogatych turystów amerykańskich. Właśnie podano rybę, którą większość Yankesów je oczywiście nożem.

Nagle kelner woła:

— Panowie trzymający noże w ustach uwaga: zakręt!!

LINJA

Znakomita aktorka Mila K. jest nieprawdopodobnie szczupła. Znany z dowcipu rysownik Z. Cz. opowiadał pewnego razu:

— Stałem wczoraj przed teatrem. Było jeszcze zawcześnie, żeby wejść do środka. Nagle zajechało jakieś puste auto. I kto z niego wysiadł? Mila K.

DUMA RODOWA

— Słuchajno, Wiesławek—mówi pan Tobjasz Katzenjammer do swego ośmioletniego synka — czytałem w gazecie, że pan minister oświaty odwiedził waszą szkołę. Rozmawiałeś z nim?

— Nie.

— Nie? Oj, Wiesławek, ja ci mówię, że ty przez tę twoją dumę źle skończysz.

W TRAMWAJU

W tramwaju w Warszawie spotykają się Szczepko i Tońko.

Szczepko: — Ta joj, ta ty tu?

Tońko: — Ta ja tu. Ta ty tu też?

Pasażer (sąsiadowi na ucho): — To pewnie Japończycy.

CZAS

Pewna dyrektorka teatru, dama w podeszłym wieku, zjawiła się u doktora W.

— Panie doktorze, pies mnie ugryzł w nogę.

— Ależ ja tu nie widzę żadnego śladu — stwierdza lekarz po obejrzeniu wskazanego miejsca.

— O, tu jest sine miejsce...

— Ten ślad zostawił pani ząb czasu...

EX CONSILIO

W małem prowincjonalnem miasteczku zwołano do chorego konsyljum. Lekarze opukali pacjenta, poczem udali się do drugiego pokoju na naradę.

— Więc co kolega uważa?

— Jabym zaproponował zapalenie płuc...

NOTTURNO

Noc w Helsingforsie. Ostatni tramwaj do przedmieścia odjechał właśnie przed chwilą. Jakiś człowiek pędzi za nim co sił. Napróżno — nie udaje mu się dogonić tramwaju.

Był to Nurmi.

W SĄDZIE

Sędziowie często zadają nieprzewidziane pytania. Pewnego dnia przewodniczący pan T. K. (może był trochę roztargniony) odezwał się w te słowa do oskarżonego:

— Pan X wróciwszy do domu w nocy zastał was w swojem mieszkaniu; w rękach mieliście nóż, pęk kluczy i wytrych. Pocoście tam przyszli i jakie mieliście zamiary?

Złoczyńca spojrzał ze zdziwieniem na człowieka, który mu zadał tak dziwaczne pytanie i odparł z prostotą:

— Przyszedłem kraść!..

POSADA

Znanego ministra B. nachodził często pewien poseł, prosząc stale o dobrze płatne posady dla siebie i swoich przyjaciół.

Pewnego dnia, zaraz po śmierci jednego z wyższych urzędników, pana X, zjawia się w gabinecie ministra ów poseł.

— Panie ministrze, czy nie mógłbym zająć miejsca pana X?

— Ależ owszem — odrzekł minister, — ale wątpię, czy zarząd cmentarza się na to zgodzi.

KŁOPOTLIWE PYTANIE

W sądzie zeznaje jako świadek znana aktorka pani J. R. W pewnej chwili sędzia zadaje kłopotliwe pytanie:

— Ile pani ma lat?

Aktorka namyśla się długo. Zalega milczenie, które po długiej pauzie przerywa sędzia:

— No więc... ile? Proszę odpowiedzieć szybko, bo tymczasem się pani starzeje!

Jur.

Antoni Marczyński 126)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Ale skoro je zdobędę, ty mnie nie zawiedziesz, prawda? — wyszeptała Zosia teraz, spoglądając na błyszczącą wstęgę wody.

Noa - Diding płynie w tych stronach niemal po linji równoleżnika, więc słońce, które weszło przed godziną, oświetlało cały głęboki wąwóz i ozłociło powierzchnię wezbranej rzeki. Noa - Diding płynie na zachód.

— Na zachód! Do mojego świata mnie odniesiesz...

Czyjeś chrząkanie wyrwało Zosię z krainy marzeń. Odwróciła się. Nieopodal stał czerstwy, barczysty starzec, oparty na dziwacznej lasce; jego powieki były opuszczone i nie podnosiły się, gdy powitała go zwykłem pozdrowieniem birmańskiem, jego długie wąsy zwisały melancholijnie w dół, jak u Chińczyków i splatały się z równie białemi włosami brody.

— Czego żądasz, cudzoziemko?

Zosia spojrzała podejrzliwie na jego zaciśnięte powieki. Już od dwóch lat władała biegle tutejszym djalektem, jak urodzona w tych stronach Kamala, zresztą narazie wypowiedziała zaledwie pięć słów, po czem więc poznał mister Thumba, że ma przed sobą cudzoziemkę? Może on tylko udaje ślepca?

— Słyszałam, że... — Zosia obejrzała się i dostrzegła Premlatę znikającą właśnie w zaroślach wraz z swoim wielbicielem: można zatem było mówić swobodnie, — że podobno umiesz wywoływać duchy.

Thumba ożywił się, jak kupiec, który w przybyłym zwęszy świetnego klienta. Dawszy Zosi do zrozumienia, że on z duchami jest prawie na „ty", nadmienił odrazu, iż w tym lokalu żadnych przysług nie wyświadcza się bezinteresownie, a już do najkosztowniejszych operacyj należy wywoływanie ducha.

— Wiem o tem i chcę zobaczyć trzy drogie mi osoby, które...

— Aż trzy?! Azali masz na to dość złota?

— Mam.

— Ale, czy przy sobie?

— Tak. Wynagrodzę cię hojnie.

Thumba sceptycznie pokręcił głową, napomknął coś o nieuczciwości ludzkiej i o pięknym, starobirmańskim zwyczaju honorowania usług czarowników zgóry, poczem wyciągnął rękę. Otrzymawszy od Zosi ciężką, złotą bransoletę, zważył ją na dłoni, spróbował zębami jej trwałości (a zęby miał jeszcze bajecznie zdrowe), aż wkońcu obwieścił, iż za to kółko najwyżej dwa duchy będzie można ściągnąć z zaświatów; o trzecim ani marzyć bez jakiejś dopłaty.

— Dopłacę ci wtedy, gdy zobaczę choć jednego!

Po takim wstępie Zosia zaczęła bardzo żałować, iż tu przyszła.

— A mówiłam, że to zwyczajny wydrwigrosz, — myślała, idąc za gospodarzem, który poruszał się niezwykle pewnie, jak na ślepca; — i widzi, co do tego niema najmniejszych wątpliwości.

Kupoła pagody runęła Bóg wie kiedy, większą część rumowiska dawno stąd usunięto, lecz miejscami leżały jeszcze spore sterty gruzu i Thumba omijał je zawsze, choć laskę niósł podniesioną. Szeroką szczelinę w ziemi okrążył, drugą, węższą przeskoczył, nie potknął się na progu drzwi, wiodących do jakiejś jakby kapliczki, a wszedłszy tam pierwszy, złapał za kark kota, który chłeptał kozie mleko z garnka, stojącego wysoko na oknie.

— On ma lepszy wzrok, niż ja, ten niewidomy.

Thumba odwrócił się na pięcie.

— Czy powiedzieć ci, o czem myślałaś teraz? — spytał.

— Powiedz.

— Że ja nie jestem ślepy. A jednak.. — podniósł powieki i oto tam, gdzie powinny być oczy, ukazały się puste oczodoły, dwie dziury, głębokie, czerwone, odrażające. — Nie żałuj mnie, —rzekł po chwili, znów odgadując tok myśli Zosinych, — od dnia, w którym pewien głupi mandaryn kazał mnie oślepić, widzę lepiej, niż wy wszyscy, bo wzroku mej duszy nie przysłania nic z rzeczy doczesnych.

— Prócz złota.

— Złota nie zbieram dla siebie, bądź pewna. I choć wiem, że przez nie spotka mnie jakaś wielka przykrość, zbierać je muszę.

Po tym epizodzie „akcje Mr. Thumby" poszły w górę u Zosi, lecz znowu spadły, kiedy rozpoczęły się przygotowania do seansu z duchami. Cały ów długi ceremonjał, pełen naiwnych efektów, obliczonych na wywołanie uczucia zgrozy, Zosię tylko śmieszył i niecierpliwił. Wreszcie zakończył się rozwlekły hokus - pokus. Niebieskawy dym wypełnił całkowicie podłużną niszę, w niej kolejno mieli ukazywać się ci, których Zosia przez usta czarownika przyzywała z zaświatów. Już poprzednio wręczyła Thumbie pierścionek z rubinem, otrzymany niegdyś od Roberta, złoty zegarek, jedyną pamiątkę po zmarłym bracie, oraz broszkę z fałszywemi djamencikami; broszkę tę w pamiętną noc ofiarował jej Freddy Prado, a wzamian za to tandetne świecidełko wycyganił od niej sznur pereł, jaki dostała od Bahadura w dniu ich przyjazdu do Czao - ping.

— Dusza człowieka, do którego należało to, co trzymam w dłoni, ukaże się za chwilkę, — rzekł ślepiec uroczyście.

Obejrzała się. Thumba trzymał w dłoni broszkę, zatem najpierw miał tu zjawić się Freddy, jej mąż. Nie zjawił się jednak, choć czekała długo, cierpliwie, z wzrokiem utkwionym w kolumnę dymu.

— To znak, że on żyje, — oświadczył czarownik.

Tak samo powiedział ongiś Bahadur. Było to w pierwszych dniach jej niewoli. Nie panując nad sobą, nazwała radżę „mordercą białego Freddy'ego". Książe Pagan odparł wówczas: — Bądź pewna, iż zamordowałabym go własnoręcznie, niestety uciekł mi ten łotr. — Oczywiście nie uwierzyła w to i po dziś dzień była przekonana święcie, że Freddy został zgładzony na rozkaz Bahadura, o czem zdawał się świadczyć odkryty przez nią napis w lektyce. Aż teraz Thumba...

— Żyje napewno!

— Dzięki Bogu! — wyszeptała, uszczęśliwiona, iż Freddy uszedł siepaczom radży, ale zaraz przyszła refleksja. — To niemożliwe! Gdyby ocalał, byłby mnie uwolnił już dawno, byłby spowodował wysłanie ekspedycji karnej do Czao - ping!

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6? (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5? (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA